

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy **10 str.**

Kadaku przyjmuję
odpłatnie od godz. 10-12 poł.
Kopisów redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomo ska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

tel. Redakcji dzienny 22-18
nocy 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, czwartek 31 marca 1932

Nr. 74

ZAKŁAD GAZOWY W GDYNI

BIURO: Gdynia, ul. Portowa
(Dom Gazoliny) tel. 1027

GAZOWNIA:
Chylonja, tel. 1166

ZAWIADAMIA

że w środę, dnia 30-go marca br.

przystępuje do napełniania

GAZEM

sieci rurociągow ulicznych.

Na jakich warunkach zawarto pokój celny polsko-niemiecki

(o) Warszawa, 30. 3. (tel wł.). W związku z dojściem do skutku porozumienia polsko-niemieckiego w dziedzinie wzajemnego obrotu towarowego agencja „Iskra“ dowiaduje się, że porozumienie to idzie w tym kierunku, iż rządy obu państw nie zastrzążają żadnych zarządzeń bojowych, wprowadzonych w chwili wybuchu wojny celnej, a z drugiej strony utrzymują w ogólnych zarysach wzajemną wymianę towarową, jaka istniała pod koniec roku ubiegłego.

W obecnym okresie kryzysowym, zmuszającym wszystkie państwa do wydawania zarządzeń specjalnych w obrocie swych bilansów handlowych, znaleziono jednak dla polsko-niemieckiego obrotu towarowego platformę, którą oba rządy przyjęły. Mając na uwadze, że przedłużenie stanu wojny celnej spowodowane było nieratyfikacją przez Niemcy podpisanej w 1930 r. umowy handlowej oraz że zniesienie wszystkich ograniczeń o charakterze bojowym okazało

się niemożliwym wobec odmowy ze strony niemieckiej, spodziewać się należy, że osiągnięte obecnie w bardzo wąskich granicach porozumienie będzie mogło być stopniowo rozbudowane i doprowadzi wreszcie do istotnego pokoju celnego między Rzeszą niemiecką a Polską.

Berlin — 30. 3. (PAT). Dziennik u.

staw Rzeszy z dn. 29 marca ogłasza rozporządzenie rządu, uchylające stosowanie stawek maksymalnych w niemieckiej taryfie celnej do importu masła i jaj z Polski. Począwszy od dn. 1 kwietnia br. obowiązują będą przy imporcie masła i jaj z Polski na nowo stawki autonomiczne.

Nareszcie!

Całkowite zawieszenie działań wojennych japońsko-chińskich

Szanghaj — 30. 3. (PAT). Według urzędowego komunikatu japońskiego, wczoraj rano zawarty został układ w sprawie całkowitego zaniechania działań wojennych chińsko-japońskich.

Tokio — 30. 3. (PAT). Chińsko-japońskie rokowania pokojowe nie ustaliły jeszcze najważniejszych punktów, dotyczących wycofania wojsk japońskich. Konferencja w tej sprawie zbierze się ponownie w dn. 31 bm.

Konferencja czterech

odbuć się ma w Genewie a nie w Londynie

Paryż, 30. 3. (PAT). W ciągu dnia o negdajszego żaden nowy szczegół nie wyświetlił ostatecznie sytuacji w sprawie spotkania premierów francuskiego i wielkiego brytyjskiego. Mimo to w lutejszych kołach utrzymują uporczywie, że Tardieu nie zmieni poprzednio zamierzonego udania się w przyszłą sobotę do Londynu celem rozpatrzenia z Mac Donaldem głównie spraw, jakie w obecnej chwili interesują oba rządy.

Wedle ostatniej wiadomości z Rzymu, minister Grandi, przebywający obecnie na wyspie Rhodos będzie mógł przybyć do Londynu w każdej chwili. Pomimo życzenia Mac Donald'a, ażeby konferencja czterech odbyła się w Londynie i to w najbliższym czasie jest możliwe, że będzie ona odroczona na później i odbędzie się prawdopodobnie w Genewie, kedy przedstawi

ciele mocarstw zbiorą się tam w związku z wznowieniem obrad konferencji rozbrojeniowej.

Berlin — 30. 3. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego kanclerz Bruening miał zdecydować o przyjęciu zaproszenia rządu angielskiego. Według informacji prasy, kanclerz przerwie swój urlop wypoczynkowy i wyjedzie do Londynu w piątek celem wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw. Decyzja zależy od stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie rząd włoski.

Paryż, 30. 3. (PAT). Premier Tardieu przyjął wczoraj ambasadora Wielkiej Brytanji lorda Tyrella. Tematem rozmów była bliska podróż premiera Francji do Londynu. Po konferencji oficjalnie potwierdzono, że w końcu tygodnia Tardieu uda się do stolicy Anglii, dokąd wyjedzie w towarzystwie ministra Flandina.

Stalin ciężko zachorował?

Tajemniczy wyjazd do Moskwy znanego lekarza niemieckiego

Berlin, 30. 3. (PAT). W prasie niemieckiej pojawiła się wczoraj pogłoska o ciężkiej chorobie Stalina. Do łóżka chorego wezwany został znany internista niemiecki prof. Zondek, który przed kilku dniami wyjechał miał w tajemnicy do Moskwy. Wiadomość tę dementują koła sowieckie.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ tłumaczy,

że prof. Zondek wyjechał do Moskwy celem dokonania dorocznej konsultacji lekarskiej wyższych urzędników sowieckich. Konsultacja taka odbywa się co roku na zlecenie rządu sowieckiego.

W tym celu rząd sowiecki wzywa w pewnych odstępach czasu kilku znanych lekarzy zagranicznych do Moskwy.

1-go kwietnia 1932 r. ważnym dniem dla Austrii

Wiedeń — 30. 3. (PAT). Dzienniki donoszą, że dzień 1 kwietnia będzie dla Austrii dniem ważnym zarówno pod względem handlowym jak i politycznym. W dniu tym upływa termin wypowiedzenia najważniejszych traktatów handlowych, t. j. z Czechosłowacją, Ju-

gosławją, Węgrami i prowizorycznego traktatu handlowego z Polską. Prasa podkreśla, że traktat handlowy z Węgrami jest niekorzystny dla Austrii, wobec czego konieczne są nowe rokowania. Za wzór służyć ma Austrii nowo zawarta umowa handlowa z Włochami

Min. Zaleski objął urzędowanie

Warszawa — 30. 3. (PAT). Po powrocie z Genewy p. minister Zaleski objął urzędowanie.

Deficyt budżetowy Rzplitej

(o) Warszawa — 30. 3. (Tel. wł.). Deficyt budżetowy za luty wynosi 29.374.000 zł.

Ogółem za 11 miesięcy bieżącego okresu budżetowego deficyt wynosi 159.214.000 zł.

Druga ogólnopolska konferencja psychotechniczna

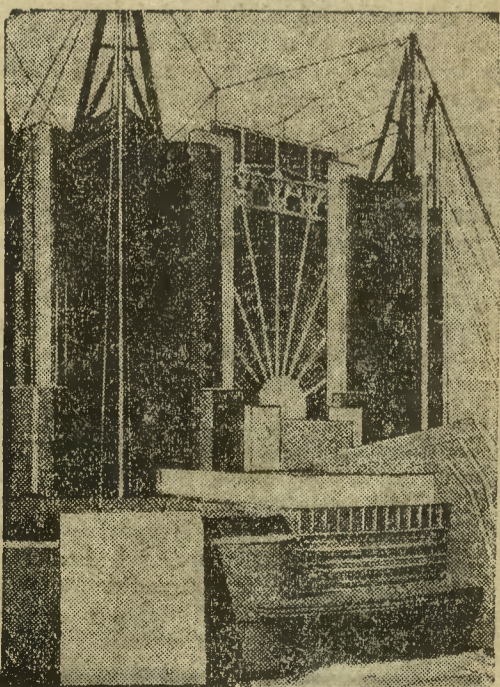
Warszawa, 30. 3. (PAT). Wczoraj w lokalu związku inżynierów kolejowych przy ul. Kruczej nr. 14 rozpoczęły się 3-dniowe obrady drugiej ogólnopolskiej konferencji psychotechnicznej. Konferencja, w której biorą udział specjaliści z dziedziny psychotechniki ze wszystkich dzielnic Polski obraduje nad zagadnieniem oceny psychotechnicznej, badania charakteru, organa cji porad zawodowych oraz metody badania inteligencji.

Zgon dwóch wybitnych uczonych

Lwów, 30. 3. (PAT). Zmarł tu znakomity lekarz internista dr. Lesław Gluziński, emerytowany profesor uniwersytetu lwowskiego, znany badacz gruźlicy.

Poznań, 30. 3. (PAT). W czasie świąt zmarł tu w wieku lat 80 dr. Bolesław Erzeplki, wybitny uczony, honorowy profesor uniwersytetu poznańskiego historyk literatury i badacz języka staropolskiego. Dr. Erzeplki otrzymał przed paru laty nagrodę literacką miasta Poznania za całokształt swej działalności naukowej i literackiej.

Fantastyczne budowle w Chicago



Wystawa światowa w Chicago przygotowana jest na olbrzymią skalę. Komitet wystawy wznosi cały szereg wspaniałych, wprost fantastycznych budowli. Powyżej potężna budowla pałacu Komunikacji.

Długi przywódca Heimwehry

Książę Stahrenberg sprzedaje swe majątki

Wiedeń, 30. 3. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą o trudnościach finansowych, w jakie popadł przywódca Heimwehry książę Stahrenberg. Długi jego wynoszą 3 miliony szylingów. Czynnione są starań, aby zaspokoić wierzycieli w drodze ugodowej. W tym celu ma być sprzedana część posiadłości księcia Stahrenberga. Jako przyczynę zachwiania się finansowego księcia Stahrenberga podają wielkie wydatki na utrzymanie Heimwehry i ciężkie położenie na austriackim rynku drzewnym.

Groźne bandy atakuje stolicę Mandżurii

Czang-Czum — 30. 3. (PAT). Wobec groźby zaatakowania miasta przez wielkie bandy władze poczyniły odpowiednie zarządzenia w celu ufortyfikowania stolicy nowego państwa mandżurskiego. Otrzymało wiadomość, że banda, składająca się z 3.000 ludzi zbliża się do miasta Nuang-Gan. W celu obrony miasta wysłano silny oddział policji.

Dzień katastrof samochodowych w Paryżu

(o) Paryż, 30. 3. (Tel. wł.). W ciągu poniedziałku uległo w Paryżu 120 osób cięższemu lub lżejszemu wypadkom samochodowym, z czego 34 wypadki były śmiertelne.

Zeppelin wrócił z Brazylji

Berlin, 30. 3. (PAT). Wczoraj o godz. 16.37 sterowec „Hr. Zeppelin“ po powrocie z Ameryk Południowej wylądował we Friedrichshafen.

Zwrot ku poprawie gospodarczej

Bank Gospodarstwa Krajowego ukończył właśnie prace nad zestawieniem wyników stanu gospodarczego Polski w miesiącu lutym b. r. Z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że wydana na podstawie ogólnego zestawienia tych wyników opinia o gospodarczej sytuacji kraju jest dodatnia, — i to nie tylko z punktu widzenia walki z kryzysem, ale i z punktu widzenia niewątpliwie osiągniętych, realnych sukcesów, które nawet w okresie normalnego rozwoju życia gospodarczego należałoby uważać za poważne. Opinia zaś ta nabiera jeszcze wyraźniejszej wymowy zarówno na tle zgodnej z nią, znanej oceny naszego położenia ekonomicznego, wypowiedzianej niedawno przez ambasadora Willysa, — jak i na tle faktu, że właśnie miesiąc luty, jako przejściowy między sezonem zimowym a sezonem wiosennym, jest dla życia gospodarczego w każdym państwie zazwyczaj okresem najcięższym. Jeżeli więc właśnie luty w naszym życiu gospodarczym dał ogólny bilans dodatni, — to winno to stać się dla całej psychiki polskiej momentem krzepiącym, jako stwierdzenie, że wytrwała praca rządu i wysiłki idące z nim społeczeństwa wydadają w kierunku przełamania kryzysu pozytywne rezultaty.

Jako jeden z pierwszych w tym kierunku faktów zanotować należy znaczniejsze odprężenie na rynku pieniężnym i kapitałowym, którego objawem jest przyrost wkładów i zwiększony popyt na papiery lokacyjne — przy zmniejszonym natomiast nacisku na instytucje kredytowe. Pewną rolę w zjawisku tem odegrał, oczywiście, niski naogół stan obrotów gospodarczych zagranicą, zwłaszcza w krajach sąsiadujących z Polską. Główną jednak przyczyną tego pomyślnego zjawiska jest fakt niewątpliwego uspokojenia na terenie politycznym, będący zasługą obecnego rządu, który — mimo wszelkich prób i wysiłków opozycji — swą rzeczową pracą zdobywa sobie z dnia na dzień coraz silniejsze zaufanie i zrozumienie u ludności.

Ujawniony w lutym wzrost wkładów i lokat bankowych pociągnął za sobą dalsze pomyślne skutki. Banki bowiem, dysponując w ten sposób zwiększonym kapitałem obrotowym, nie potrzebowały z jednej strony w tym stopniu, co przedtem, uciekać się do redyskonta, odciążając temsamem Bank Polski, z drugiej zaś strony mogły znacznie szerzej uwzględnić żądania klientów przy spłatach zobowiązań kredytowych. Jeżeli się zważy, że przy niemożności rozwinięcia się w dobie kryzysu większej akcji kredytowej, nie może się również należycie rozwijać i ten kredyt, jakim jest dyskonto weksli handlowych, — wówczas dopiero rozumie się, w całej pełni, jak wielką wagę dla życia gospodarczego posiada osiągnięta przez banki w lutym swoboda w liberalnym traktowaniu faktycznych potrzeb klientów.

W nieco gorszym stosunkowo położeniu znalazły się instytucje kredytowe, związane bezpośrednio z rolnictwem. Ciężkie bowiem położenie rolników zarówno hamowało możliwość przyrostu wkładów w tych instytucjach, jak i utrudniało likwidację dotychczasowych kredytów. Zjawiska tego jednak niepodobna uważać za stałe. Wypływa ono bowiem raczej z koniunkturalnych trudności, przeżywanym obecnie przez rolnictwo, — przy tej wyteżonej zaś akcji, jaką w kierunku niesienia rolnikom pomocy nie od dziś przejawia rząd, należy również i w tym względzie oczekiwać w nadchodzącym sezonie wiosennym stopniowej, ale stałej poprawy.

Również i w dziedzinie przemysłu zanotować trzeba szereg pomyślnych faktów. Mimo poważnych trudności w produkcji węglowej, — powstrzymany został w lutym spadek wytwórczości hutnictwa metalowego, który w poprzednich miesiącach niekiedy przybierał niepokojące rozmiary. Wzrosła mianowicie wytwórczość

stalowni i walcowni; produkcja wysokich pieców i produkcja hut cynkowych nie wykazały jeszcze wprawdzie tendencji ku wyższości, zdołały jednak przystąpić do likwidacji poprzednio nagromadzonych zapasów, co już samo przez się stanowi dowód ich zdolności do przetrwania.

Znaczniejsze ożywienie zaznaczyło się dalej w dziale przemysłu chemicznego, przedewszystkiem w produkcji nawozów sztucznych. Zwiększyła się również wytwórczość w dziedzinie przemysłu włókienniczego i drzewnego. W pozostałych gałęziach produkcji przemysłowej, aczkolwiek nie wykazały one tak wyraźnej poprawy, zarówno stan zatrudnienia jak wytwórczości zdołał utrzymać się poza nieznaczniemi wyjątkami na poziomie z miesięcy poprzednich, co również jest dowodem ich odporności na napór skutków kryzysowej sytuacji.

Najpomyślniejszym jednak objawem w stanie gospodarczym Polski jest jej dodatni saldo bilansu handlowego, które w lutym b. r. wzrosło do sumy 34 milionów złotych. Fakt ten ma Polska do zawdzięczenia dwu zasadniczym przyczynom, chlubnie świadczącym zarówno o zdolnościach gospodarczych rządu, jak i o rozumnej umiejętności dostosowywania się społeczeństwa do nakazów chwili. Pierwszą z nich jest: zmniejszenie się

obrotów towarowych z zagranicą przez ograniczenie zbędnego importu, — drugą zaś: znaczne zwiększenie się wartości polskiego wywozu, dzięki któremu towar polski, mimo trudności kryzysowych, zwycięsko potrafił zdobywać sobie nawet w dzisiejszym okresie nowe rynki zbytu.

Jest to fakt zbyt wymowny, ażeby go ktokolwiek zdołał przemilczeć lub przesłonić sofistyką biadań, utyskiwań czy napaści na rząd, choćby ubranych w wykrętną formę „dbania o interes ludności”. Jeżeli, mimo szalejącego w całym świecie bezrobocia, Polska posiada przy 32 milionach mieszkańców zaledwie jeden i jedną dziesiątą procentu bezrobotnych, — jeżeli Polska w najcięższym okresie roku, jakim dla każdej gospodarki państwowej jest miesiąc luty, potrafiła uzyskać w dziedzinie pieniężnej, przemysłowej i handlowej sukcesy, — jeżeli Polska, mimo powszechnego zastojów światowego, zdobywa się na poważne nadwyżki w swym bilansie handlowym, — to jednak wymowa tych wszystkich faktów jest zbyt silna, ażeby ją można było ocenić inaczej, niż objaw zwrotu ku poprawie gospodarczej.

Tej prawdy — opozycja nie potrafiła obalić.

Jugosłowianie ku czci Marszałka Piłsudskiego



Celem uczczenia Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w Białogrodzie uroczysta akademja. Na zdjęciu naszym siedzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: nuncjusz Apostolski mgr. Pelegrinetti, poseł rumuński w Białogrodzie Guranescu i prezes Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej prof. Arandzelovic.

„Ten, co poświęcił życie obronie Ojczyzny“

„Figaro” paryski zamieszcza z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego ciepły, serdeczny artykuł o Wodzu sojuszniczej armii polskiej i pisze: „reformator Polski: ze wszechmiar jest godny być wzorem dla arzei wielkiego zmartwychwstałego narodu.

Wiadomo jak kapitalną rolę odegrał w zaimprovizowaniu a potem zorganizowaniu armii polskiej od roku 1919.

Marszałek Piłsudski urodził się w r. 1867, młodości jego towarzyszyły wspomnienia całe rozedrgane jeszcze powstaniem z roku 1963. Poświęcił on swe życie

oswobodzeniu Ojczyzny, zaarrestowany jako student został zesłany na Sybir i kilkakrotnie przebywał w więzieniu. W mędrzyczasie jednak nie przestawał tworzyć ugrupowań o charakterze militarnym.

Marszałek Piłsudski jest dziś tylko ministrem wojny, lecz wielki ma wpływ na naród. Jest on dziś personifikacją twórczego sentymentu patriotycznego wśród naszych przyjaciół na wschodzie, a radość z jaką obchodzi się jego imieniny jest echem słusznej wdzięczności narodu polskiego.

Córka Masaryka głosi „Rozejm Boży“

Jednym z najstarszych i ciekawych przejawów życia w średniowieczu, był tak zwany „Rozejm Boży”, uchwalony już w r. 1087 w Elnie, małej miejscowości w Pirenejach, na soborze kościelnym. „Rozejm Boży” było to zawieszenie wszelkich walk na czas ściśle określony.

Za przykładem średniowiecza poszła Czechosłowacja, której parlament i partje polityczne postanowiły na okres świąt Wielkanocnych zawrzeć „Rozejm Boży” i przerwać wszelkie walki polityczne. Za pośrednictwem stacji radiowej cały przebieg uroczystości parlamentarnej w Wielką Sobotę u przemówienia zostały na falach eteru przesłane w świat szeroki, do

wszystkich krajów i ludów.

Uroczystość ta odbyła się w parlamencie w Pradze; przemawiali przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych, złączonych na przeciąg trzech dni wspólną myślą współpracy dla dobra ogółu. Najwięksi dostojnicy państwa w prezydentem Masarykiem na czele wzięli udział w uroczystościach „Rozejmu Bożego”, który zdołał być uznaniem całego narodu.

Inicjatywa „Rozejmu Bożego” wyszła od córki prezydenta, dr. Alicji Masarykówny, prezeski czeskiego Czerwonego Krzyża, która zjednała dla swego planu zarówno szersze koła polityczne, jak i prasę.

S. p. ks. biskup Zygmunt Łoziński

W wielką Sobotę zmarł śp. ks. Łoziński, biskup diecezji Pińskiej.

Śp. ks. biskup Zygmunt Łoziński urodził się 5 czerwca 1870 r. w Doracinie w województwie Nowogrodzkim. Po ukończeniu gimnazjum z złotym medalem, wstąpił do seminarjum duchownego, a następnie ukończył Akademię Duchowną w Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał w Petersburgu 25 czerwca 1895 r.

Młody kapłan rozpoczął trudną pracę duszpasterską na terenie petersburskim, gdzie szybko zdobył zaufanie nie tylko katolików lecz i prawosławnych. Ożywiony gorącą miłością bliźniego wywierał duży wpływ na młode pokolenie kapłanów jako profesor seminarjum duchownego, gdzie położył ogromne zasługi, oraz na całą polonję Petersburską, wśród której pracował niestrudzenie.

W czasie Wojny światowej ks. Łoziński spieszył z czynną pomocą tak moralną jak i materialną rzeszom nieszczęśliwych pozostających na bruku rodaków.

Gdy Stolica Apostolska postanowiła przywrócić do dawnego życia diecezję Pińską, zarządzaną przez metropolitów mohylowskich, na stanowisko odrodzonej diecezji Papież Benedykt 15-ty wyznaczył ks. kanonika Łozińskiego. Nominacja nastąpiła dnia 2 listopada 1917 r., a w dniu 28 lipca 1918 Dostojny Zmarły otrzymał sakrę biskupią z rąk J. E. ks. arcybiskupa Kakowskiego w Warszawie.

W czasie wojny polsko-rosyjskiej ks. biskup Łoziński nie opuścił swej diecezji mimo niebezpieczeństw i ukrywając się wśród błot pińskich pełnił swą misję pasterską; po zakończeniu zaś wojny organizując nową diecezję, funduje seminarjum duchowne i odbudowuje kościoły oraz parafie, pracuje też gorliwie nad ideą zjednoczenia Kościołów, niejednokrotnie chwytając za pióro.

Po krótkiej chorobie i operacji ks. bisk. Łoziński zmarł, osierocając swą diecezję w 62 roku życia.

Requiescat in pace!

Porozumienie cukrowe osiągnięte

Dorosła z Paryża, że na odbywającej się tam międzynarodowej konferencji cukrowej osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie między poszczególnymi delegatami. Kuba zgodziła się na obniżenie swojej produkcji rocznej do 2.500.000 tonn, a równocześnie ustalono produkcję grupy europejskiej wraz z Jawą i Peru na 3.300.000 tonn.

Dalsze obrady w tej sprawie, które przyniosą już zapewne definitywne załatwienie, dotyczyć będą na międzynarodowej konferencji producentów cukru, która w dniu 13 czerwca rb. rozpocznie się w Paryżu.

Czy Komitet do spraw bezrobocia będzie istnieć dalej?

Jak się dowiadujemy, sprawa dalszego utrzymania Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, który utworzony został na czas do 1 kwietnia br. nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

Naczelny Komitet wystąpił do rządu z wnioskiem częściowej likwidacji, a mianowicie z projektem dalszego utrzymania sekcji pracy, przy jednoczesnym zlikwidowaniu sekcji pomocy bezrobotnym. Jak słychać jednak, w łonie rządu przeważa tendencja dalszego utrzymania całkowitej działalności Komitetu.

Jednocześnie roztrząsana jest sprawa dalszego stosowania dopłat na rzecz bezrobotnych do opłat telefonicznych, telegraficznych i pocztowych. Opłaty te prawdopodobnie zostaną zniesione. Ostateczne decyzje w sprawie istnienia Naczelnego Komitetu oraz utrzymania dopłat zapadną przed końcem miesiąca.

Uprawnienia rodzin osób zaginionych po wojnie

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło sprawę ubiegania się o zaopatrzenie ze skarbu państwa przez rodziny osób zaginionych na terenie i w czasie działań wojennych.

Ministerstwo wyjaśniło, że podania o uznanie danej osoby za zaginioną w związku z działaniami wojennymi wnosić mogą: żona, zaginionego, dzieci ślubne i nieslubne, których ojcostwo jest prawnie stwierdzone, dzieci adoptowane przez zaginionego, które były na jego utrzymaniu, oraz rodzice zaginionego.

Do przyjmowania podań w tego rodzaju sprawach uprawnione są referaty inwalidzkie w starostwach.

„Ducha nie gaście!”

Niejednokrotnie już omawialiśmy polską powieść Hansa Nitrama: „Napał na Prusy Wschodnie”, która wywołała panikę i przerażenie wśród biednych mieszkańców tej dawnej nadmorskiej dzielnicy Rzeczypospolitej. Prusacy wskutek popychu przed możliwością wkroczenia „straszliwej” a groźnej armii polskiej, ogarnięci psychozą wojenną zaczęli wycofywać swe oszczędności z kas i banków, a bogatsi postanowili rodziny swoje wysłać do Niemiec, aby ocalić je przed srogimi okupantami polskimi. Doszło do tego, że prezydent ministrów pruski Braun i nadprezydent prowincji Siehr musieli publicznie wystąpić w celu uspokojenia ludności a nawet prasa niemiecka potępiła „krakania” defetystycznego puszczyka, który tyle szkody narobił.

„Krankanie” to jednak było celowo obmyślane. HANS NITRAM — TO NADPORUCZNIK REICHSWEHRY — MARTIN SELDTE, brat twórcy Stahlhelmu. Zestawienie tych nazwisk mówi samo za siebie. Hans Nitram woła w zakończeniu swej powieści: „Die Deutschen sind wenig, schlecht ausgerüstet und haben keine Reserven” (Niemcy są mało i źle uzbrojeni, nie mają rezerwy) Konkluzja jasna: Zbrojenia dla Niemiec, reorganizacja „słabuchnej Reichswehry i... hejże na Pomorze!

Przez dziwną analogię smutną niewymownie, masuwa się szereg porównań z broszurką polską Pietrykowskiego: „Odwrót... Broszurka ta wprost „odwrótne” jak książka Hansa Nitrama przedstawia armię polską. Paradoksalnym zbiegiem okoliczności Niemiec opisuje polskie zwycięstwa, odczytuje i pochodził ożreza polskości ku glori zdobywców, polski zaś autor wybrał sobie za temat „odwrót, hańbę, ucieczkę, rozprężenie...”

Sama okładka broszurki tej jest znamienna i trudno wprost uwierzyć, że znalazł się rysownik w Polsce, któremu ołów nie zdradził w ręku, gdy kreślił zgarbioną, pochyloną wstydem sylwetkę żołnierza polskiego, który wszakże szedł wówczas ku świtom triumfu, ku zwycięskiej bitwie warszawskiej.

Oto kilka urywków:

„Naraz jak duchy, jak mary senne, zjawiają się przed nami cale kolumny wojsk naszych, które cofają się tą samą drogą co my. Bez słowa, bez skargi, półsenni, półżywi, w niezmiernym szeregu przechodzą koło nas, wymijają nasz obóz, idą dalej, nie pytając nas wcale, co my za jedni...”

I przeszły te mary, te wojska zniezdnie, obdarci, bosi, które broniły frontu naszego często po pierś w błotach i wodach pozostawiając dnie całe,

— Polsko, czy to już Twój koniec? — pytamy się...

Całe oddziały opuszczają linię bojową, zarażając się wzajemnie swym stanem psychicznym...

Zadna siła nie jest w stanie zatrzymać cofających się...

Kule gęsto padają: żołnierze nasi ani się nie kryją przed nimi, ani nawet głowy nie schylają.

Fatalizm ogarnia wszystkich. Jesteśmy bezsilni...

Niema już Niemna; wnet nie będzie też armii polskiej, tej silnej i odpornej; armii polskiej, która niedawno temu cały świat zadziwiła swym zwycięstwem.

Są tylko nędzarze obdarci, głodni, żołnierze-tufacze... A bezlitosne słońce lipcowe drwi z nas, pali nasze ciało, nasze mózgi...

Żołnierz gwał naosłep w ciemności jakby opętany przez czarne jakieś sity. Wstrzymać nie było go można; noc stała temu na przeszkodzie. W oka mgnieniu front nasz był ogolony. Zostaliśmy sami, dowódcy bez żołnierzy.

Idzie armia niemych i martwych żołnierzy...

Oni nie oglądają się za siebie, oni tylko idą przed siebie, bez myśli, bez uczucia...

Gdy wydano rozkaz: „cofać się”, żołnie-

Zniżka płac w przemyśle górnośląskim

Na podstawie orzeczenia komisji pojednawczo-arbitrażowej w Katowicach, obniżone zostały płace robotników w przemyśle ceglarskim o 5 do 10 proc.

Do komisji pojednawczo-arbitrażowej wpłynęły nowe wnioski o obniżenie płac robotników w kopalniach kruszcu i hutach metalowych na Górnym Śląsku o 21 procent.

rze nasi, którym nerwy zaczęły już wypluwać posłuszeństwo, jak szaleni zaczęli uciekać, nie zważając na żadne dalsze rozkazy.

Nasi żołnierze wycofali się w oka mgnieniu; zostaliśmy sami z dowódcą pułku. By nie wpaść w ręce nacierających bolszewików, zaczęliśmy także uciekać, i to małą dróżką, która prowadziła przez las.

Rodzimy nasz Remarque nurza się wprost w morzu desperacji, a opisując błąd, niemrawo wspomnienia z dn. sierpniowej chwały, przytacza nam przynajmniej entuzjastyczne słowa francuza o polskim żołnierzu:

„Nasi gnali naprzód, wspomagani ogniem polskiej artylerji. Pułkownik francuski, znajdujący się w sztabie naszego pułku, ręce sobie zacierał i wciąż powtarzał po polsku: „Dobre wojsko, bardzo dobre wojsko” Voila les „bolchewistes se reculent!” „Nasi” dobrze biją!”

Jeśli przytaczamy powyższe urywk do bynajmniej nie mamy zamaru kwestjonowania patriotyzmu autora, który podkreśla zresztą niejednokrotnie, że wojska te

„dla Polski głód i nędze znosiły w zwycięskiej walce z hordami bolszewickimi.”

Chodzi o coś innego: o napiętnowanie tej dziwnej, CHOROBLIWEJ MANJI ZAŁOBNICTWA, trującej pozostałości po czasach niewoli, która we wszystkim zawsze i wszędzie, każe nam jak zawodowym rozpacznikom i desperatom upatrywać same smutne i tragiczne okropności.

PSYCHOZA TA, DOWÓD SŁABOŚCI GAŚNIĘCIA I ROZKŁADU WINNA CZĘSTO NADLEGLEJ POLSKI: nie nie zbuduje bowiem, a wszystko wypaoczy i we łzach rozmooczy. Mamy tego przykład nawet św. eżo w prasie, w artykułach związanych z samą kwintensencją radości, jaką jest uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. I

tu boleść, skarga, rozpacz, żal i...wulgarna nienawiść święcą triumfy.

I tak, w pewnym piśmie czytamy z okazji „Wesołego” „Alleluja”:

„Jest źle, bardzo źle! Brak pracy dla najbardziej potrzebnych, brak konsumentów na podaż produktów przemysłowych i rolniczych. Brak zaufania wzajemnego i poparcia, słowem, coraz głębsza rozpacz i beznadziejność ogarnia szerokie warstwy społeczeństwa.”

W innym znów — również z okazji Wielkanocy:

Wywiad z wleprzem.

Tym, którzy pragną o urzędzeniach wiedzieć gospodarczych świata niechaj wystarczy jedna data: — bagno!

„Na laurach sen błogi jest oto treścią mej ideologii” — w największym spokoju grzebiąc się w gnoju knur mi odkwika. — i t. d.”

Inny znów autor artykułu o Zmartwychwstaniu poświęca specjalnie — ks. Skardze (którego kazania sejmowe dobrze by było, aby nauczyć się na pamięć), feljeton zaś świąteczny pisze na temat „gdzie nosić ordery... i stwierdza, że z tem niema kłopotu, bo — „człowiek ma odwrotną stronę medału...” Chodzi tu, ...o polskie ordery. ...I to szczególnie dziś, gdy o orderze Orła Białego tak piękny ukazał się artykuł w jednym z czasopism, że — pióro nam wzdraga się zestawiać go z powyższem!

Niechże nas Bóg broni i chroni przed tem koszmarnem, izawem, bożeściwem nawstawieniem gasnącej strupieszalej „ideologii” partyjnej, które ze Zmartwychwstałą Polską nie ma i nie może mieć nic wspólnego! Z. M.

Cud Wielkopiątkowy we Włoszech

Starożytna, wielu wieków sięgająca tradycja twierdzi, że gdy święto Zwiastowania zbliżnie się z Wielkim Piątkiem, następują cudowne przemiany z przechowywaną w katedrze miasta Andria we Włoszech środkowych relikwii Ciernia z korony Chrystusa Pana. Odzwiają mianowicie i czerwienią nanowo ślady Krwi Przenajświętszej.

Ponieważ w roku bieżącym nastąpił taki rzadki wypadek zbiegu obu uroczystości, do Andrii przybyły liczne pielgrzymki z Włoch i zagranicy w oczekiwaniu powtórzenia się cudu, a biskup miejscowy zarządził specjalne modły. Rzeczywiście, jak spodziewano się, w Wielki Piątek o godz. 4 m. 20 popoł. w obecności licznych rzesz ludu od trzech godzin trwającego na modlitwie cud powtórzył się. — Rozbrzmiały śpiewy i hymny dziękczynne, a następnie adoracja relikwi przez biskupa An-

drji, kapitułę, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Dla sprawdzenia autentyczności cudu i wyłączenia możliwości jakichkolwiek nieporozumień i podstępów zarządzono natychmiast jaknaścisłą kontrolę zjawiska. Przy kontroli tej obecnych było wielu uczonych włoskich i obcych, między innymi prof. Le Bon z uniwersytetu w Besancon. Po ceremonji w katedrze biskup Andria pokazał relikwie z balkonu pałacu biskupiego wielotysięcznemu tłumowi wiernych zgromadzonych na placu przed pałacem i ulicami przyległych.

Odnowione ślady Krwi św. trwają — wedle tradycji — czas bliżej nieokreślony. Czasami okres trwania cudu przedłuża się do 50 dni.

Nowy zbieg uroczystości Zwiastowania N. M. P. z Wielkim Piątkiem powtórzy się za lat 74. —

Po zawarciu polsko-niemieckiego pokoju celnego

Prasa wiedeńska zamieszcza wiadomość o pomyślnem ukończeniu rokowań polsko-niemieckich, zaznaczając, że pozytywne rezultaty tych rokowań zażegnały niebezpieczeństwo wybuchu wojny celnej niemiecko-polskiej.

„Neue Freie Presse” donosi, że od czasu śmierci posła Rauschera jest to pierwszy zwrot ku lepszym w stosunkach handlowych polsko-niemieckich. Następca posła Rauschera poseł von Moltke może jako swój osobisty sukces zanotować utrzymanie rynku polskiego dla eksportu niemieckiego, lecz także doprowadzenie do poprawy ogólnych stosunków między obu państwami, które po nieratyfikowaniu przez Niemcy traktatu handlowego ukształ-

towały się dość niepomyślnie.

„Neue Freie Presse” podnosi, że minister Zaleski, który wrócił obecnie z Paryża pragnął osobiście przeprowadzić końcowe rokowania z posłem von Moltke.

Zdaniem „Vossische Zeitung” osiągnięty został przedewszystkiem, od czasu śmierci posła Rauschera, zwrot na lepsze w stosunkach handlowych polsko-niemieckich. Umowa posiada charakter „układu kryzysowego”.

„Frankfurter Zeitung” zwraca uwagę na tymczasowy i przejściowy charakter układu warszawskiego, zaznaczając, że nie jest on w stanie zastąpić normalnego traktatu handlowego.

W sprawie stosunków handlowych z Węgrami

Rokowania z Węgrami w sprawie uregulowania stosunków handlowych, naruszonych wskutek węgierskiej polityki dewizowej, nie dały dotychczas rezultatu. Obroty wzajemne ograniczone są do minimum. O ile chodzi o przywóz z Węgier do Polski reglamentowanych towarów, zauważać należy, że celem wywarcia nacisku na Węgry, nie udziela się tymczasem z reguły zezwoleń na przywóz artykułów zakazanych do przywozu. Wyjątek czyniony jest jedynie w odniesieniu do wina. Nai-

wiejszym szkopułem jest nadal sprawa dewiz, potrzebnych na pokrycie węgierskich zobowiązań wobec polskich eksporterów. Węgry widzieliby chętnie transakcje kompensacyjne, w których oczywiście po stronie importu do Polski odgrywałoby główną rolę wino. Z drugiej strony chcieliby oczywiście za wywożone do Polski towary pobierać gotówkę w dewizach. Wobec takiego stanowiska Węgier sprawa umowy nie posunęła się jeszcze naprzód.

Angielska książka o Janie Sobieskim

Nakładem firmy wydawniczej Eyre & Spottiswoode ukazała się praca J. B. Mortona: „Sobieski, King of Poland” (cena 10 s. 6. d.)

Omawiając tę książkę londyński „The Universe” pisze: „Dość łatwo było Mortonowi spostrzec, że Jan Sobieski był jednym z wielkich bojowników chrześcijańskiej Europy. Rozumem i siłą charakteru przewyższał on swoich współczesnych, istotnie należąc nie do swojego wieku lecz do towarzystwa tej elity, która indywidualnym męstwem ocalała Europę w wielkim kryzysie ataków niewiernych. Czytając tę książkę wciąż przychodzi nam na myśl inni tego samego pokroju bohaterzy królowi. Sobieski pod Chocimem podobny jest do Izabeli walczącej z przemocą Maurów; Sobieski idący na Turków oblegających Wiedeń przypomina Karola Wielkiego idącego do Lombardji dla wyzwolenia Papieża; Sobieski swobodnie rozprawiający o duszy z kapłanami jest tradycyjnym obrazem tego typu królów, jakimi szczyli się Europa w osobach Ludwika Świętego lub króla Alfreda.

Studenti polscy na audjencji u Ojca św.

W Wielką Sobotę Ojciec Święty rozpoczął ponowne udzielanie audjencji. Jednymi z pierwszych, którzy dostąpili tego zaszczytu była grupa studentów Polaków z Warszawy i Krakowa, przybyłych do Rzymu pod przewodnictwem prof. Korzeniowskiego z Krakowa.



O usunięciu więzienia z „Puszczy Jodłowej”

Wstawiona w dziełach Żeromskiego „Puszcza Jodłowa” w górach Świętokrzyskich stanowi, jak wiadomo, na podstawie decyzji ministerjum rolnictwa, rezerwat przyrodniczy. Rezerwat ten będzie rozszerzony. Obejmie on mianowicie około 1.200 ha powierzchni. Wejdą doń: dotychczasowy rezerwat na św. Krzyżu oraz rezerwat na Łysicy, rozszerzony o partię Gołoborza, pas lasu, biegnący grzbieciem pasma i łączący obydwie rezerwały.

Wkrótce min. sprawiedliwości przedstawiony będzie w związku z tem postulat Państw. rady ochrony przyrody, która uznaje za pożądane usunięcie z dawnego klasztoru Benedyktynów na św. Krzyżu ciężkiego więzienia, które zupełnie nie harmonizuje z położonym tu obok rezerwatem przyrodniczym.

Nowe władze Zw. Artystów Scen Pol.

W Wielką Sobotę zakończył się walny zjazd Związku Artystów Scen Polskich. Ostatni dzień obrad poświęcony był rozpatrywaniu propozycji krakowskiego magistratu, dotyczącej gwarancji gaży artystów w wysokości tylko 50 proc., którą to propozycję po długich debatach odrzucono.

Wieczorem przystąpiono do wyborów nowych władz Związku. Na prezesa Związku jak już donosiliśmy wybrany został p. Robert Boelke. Skład zarządu przedstawia się jak następuje:

Członkowie: Boroński Jerzy, Chmurkowski Feliks, Janusz Jan, Krukowski Kazimierz, Kustowski Stanisław, Laskowski Tadeusz, Pawłowski Jan, Sulima Helena.

Zastępcy: Buczyńska Helena, Bolko Bolesław, Halicz Michał, Kijowski Kazimierz, Laskowski Stefan, Pony Rudolf, Poreda Eugeniusz, Wroncki Stefan.

Sąd koleżeński tworzą: W. Brydziński, W. Brzeziński, K. Borowski, G. Buszyński, S. Stanisławski i T. Trapszo-Krywułowa.

Walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego

W dniach 1 i 2 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. W zjeździe wezmą udział członkowie władz naczelnych Z. H. P., instruktorzy i instruktorki harcerskie, delegaci kół przyjaźni harcerstwa, oraz przedstawiciele t. zw. starszego harcerstwa.

Program obrad zjazdu przewiduje sprawozdanie za rok ubiegły, wybory uzupełniające do zarządu, oraz wybory członków Naczelnej Rady Harcerskiej.

W dniu 3 kwietnia br. odbędzie się konferencja instruktorów harcerskich.

Pretendentka do tronu Habsburgów

— gwiazdą filmową

Hollywood jest miastem sensacji, ale nie często zdarza się tam taka gratka dla dziennikarzy, jak sprawa Elissy Landi. Ta nowa gwiazda filmowa, przypominająca urodą i sposobem gry wielkiego „vampa” Marlenę Dietrich, uchodziła przez długi czas za istotę wyjątkowo mało dostępną i nawet dumną. Od roku przeszło mieszka w stolicy kina, a właściwie nie się o niej nie wie — uskarżali się dziennikarze, których Elissa Landi traktowała pogardliwie, nie dopuszczając przed swe oblicze, albo konferując na tematy dla nich niedostępne, jak muzyka Wagnera lub nowe kierunki literackie w Europie. Z tych mądrych rozmów nie można było zrobić żadnego praktycznego użytku, a na pytania „zasadnicze” i „nieodzwonne”, jak np. „ile razy w życiu kochała się Pani” albo „co Pani myśli o prohibicji” — Elissa Landi z zasady nie odpowiadała, zmieniając temat konwersacji.

Wreszcie bomba wybuchła. Pewien dziennikarz, jak wszyscy dziennikarze, wszędożyłki znalazł w Bibliotece Publicznej w Nowym Jorku książkę zatytułowaną „Tajemnica cesarzowej Elżbiety”, napisaną przez matkę Elissy — hrabinę Zarnardi Landi. Książka ta nie tylko była sensacyjnie zatytułowana, ale miała i sensacyjną treść. Ni mniej, ni więcej hrabina Zarnardi Landi dowodziła, że jest córką cesarzowej Austrii, Elżbiety i cesarza Franciszka Józefa. „Matka moja — pisze autorka — nie mogła znieść atmosfery dworskiej, a obawiając się intryg, mogących skończyć się tragicznie, jak dowodziło tego najlepiej tajemnicze zabójstwo, czy samobójstwo następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, oddała mnie na wychowanie mieszczanńskiej rodzinie wiedeńskiej Kaizerów. Tragiczna śmierć cesarzowej stanęła na przeszkodzie uroczystemu wprowadzeniu mnie na dwór cesarski, a dalsze koleje mego życia nie pozwoliły mi na uzyskanie należnych praw”.

Hrabina Landi opisuje w swej książce dzieje swego życia, a więc pierwsze nieszczęśliwe małżeństwo z Ryszardem Kuhneltiem, synem rady dworu cesarskiego, ojcem urodzonej 6 grudnia 1904 roku Elissy i młodszego od niej Franciszka, podróż do Kanady i drugie małżeństwo z arystokratą włoskim hrabią Landim. A dalej starania na dworze cesarskim w 1911 roku u cesarza Franciszka Józefa o nadanie dzieciom należnych im tytułów i majątków, uwieńczone wprawdzie zaofiarowaniem renty rocznej, ale bez oficjalnego, prawnego skutku, wyrażającego się w przyznaniu rodzowego nazwiska Habsburgów — Elissie i Franciszkowi. Rozzalone hrabina Zarnardi Landi pisze wówczas książkę o sobie, która nie może znaleźć wydawcy ani w Italji, ani we Francji i Anglii i dopiero po wybuchu wojny ukazuje się na półkach księgarskich w Londynie.

Nie wiadomo czy romantyczna historia hrabiny Zarnardi Landi jest w stu procentach prawdziwa, faktem jest jednak, że kiedy szcze-

gół jej wyszły na jaw, wszyscy dziennikarze Hollywoodu doszukiwać się zaczęli uderzającego podobieństwa między zmarłą cesarzową Elżbietą, a jej rzekomą wnuczką Elissą. Z profilu zupełnie ta sama twarz — twierdzą jedni, zamilowanie do muzyki wagnerowskiej, którą tak lubiła zmarła monarchini — to niezbity dowód, że historia hrabiny Landi jest prawdziwa — przekonywują inni. Przedewszystkiem rozumiemy teraz już przyczyny dumy i wyniosłości Elissy, zdajemy sobie sprawę, że

to błękitna krew Habsburgów odezwała się w gwieździe filmowej... I nawet wargę Elissy jest typową wargą rodu Habsburgów, wyniosła i dumna...

Dziennikarze i Hollywood uwierzyli w cesarskie pochodzenie Elissy, ale sama Elissa nie przejmując się tem wcale, pozostawiając niezrównowadzonej matce marzenie o tronie, który istnieje już dziś tylko w wyobraźni córki cesarzowej Elżbiety, hrabiny Zarnardi Landi.

Obrazek minionych świąt



Na zdjęciu naszym widzimy dwoje milusińskiego Zosię i Stefca, składających sobie życzenia wielkanocne i dzielących się jajkiem wielkanocnym.

Przypadek — matka wspaniałego dzieła literackiego

Mark Twain, słynny satyryk i humorysta, odwiedził pewnego razu British Museum. W wielkiej sali, w której zgrupowane były przedmioty z wieku VI-go przystanął Twain przed wspaniałą zbroją i z zaciekawieniem zaczął ją oglądać ze wszystkich stron. Był to pancerz sira Sagramora, doradcy i rycerza „Okrągłego stołu” króla Artura. Po chwili wybuchnął głośnym śmiechem. Zaciekawiony przewodnik spytał go o powód wesołości.

Wówczas Mark, zanosząc się od śmiechu, wskazał na dziurę w pancerzu w okolicy serca, pochodzącą najwyraźniej od kuli muszkietu, wynalezionego o parę wieków później.

— A to co? Odkąd to zaopatrzeni byli rycerze króla Artura w broń palną. Czy British Museum ma więcej takich „historycznych okazów”?

Przewodnik rychło jednak wyprowadził Twaina z błędu i wyjaśnił przyczynę tego historycznego dziwoląga. Otóż za czasów Cromwella wpadła w czasie zamieszek do Museum garść najemnych żołdaków, którzy zaczęli niszczyć zabytki. Jeden z nich zupełnie pijany powiesił na piersi pancerza Sagramora kostkę do gry, odstąpił o kilka kroków, złożył się z muszkietu i wypalił. Strzaskał kość a zarazem przedziurawił pancerz.

Wyjaśnienie to pozbawione jest zupełnie fantazji — odpowiedział zamyślony i poważny już satyryk.

W kilka tygodni później ujrzała światło dzienne wspaniała satyra Twaina pt. „A Connecticut Yankee” (Skomplikowany Jankes). — Treścią utworu był epizod z życia rycerzy Okrągłego Stołu króla Artura, przedziwnie a subtelnie skombinowany z czasami najnowszej przeszłości. Sir Sagramore oraz jego przyjaciele walczyli na turnieju, posługując się bronią palną, zdobywanie zamku wielkiego czarownika odbywa się przy pomocy tanków i karabinów maszynowych itd.

W ten sposób drobny epizodzik w British Museum przyczynił się bezpośrednio do stworzenia arcydzieła literatury.

Z tragedji Lindbergha

Na nowym tropie

Policja poszukuje usługe Flaischera, naczelnika szajki bandyckiej, który jest rzekomo sprawcą porwania dziecka Lindbergha. Flaischer był poznany z fotografji przez jednego z kontrabandzistów, który twierdzi, że następnego dnia po porwaniu dziecka Lindbergha widział Flaischera, gdy wstąpił na statek z płaczącym dzieckiem. To zeznanie, złożone było policji w tym samym dniu, lecz ponieważ oczekiwano wówczas natychmiastowego zwrotu dziecka, policja nie zwróciła na nie żadnej uwagi.

Z drugiej znów strony donoszą, że pastor Dobson Peacock, który ma własną rękę prowadził poszukiwania dziecka Lindbergha, oświadczył, że jest bardzo możliwe, iż jeszcze w tym tygodniu dziecko będzie zwrócone rodzicom.

Dwie wielkie wyprawy szybowcowe

Z początkiem sezonu lotniczego aerokluby polskie przystępują do ożywionej działalności w zakresie lotnictwa bezsilnikowego, które w roku ubiegłym poczyniło u nas wielki krok naprzód.

Aerokluby Lwowski i Warszawski organizują dwie wielkie wyprawy szybowcowe. — Aeroklub Lwowski urządza dwumiesięczną wyprawę do Bezmiechowej, która trwać będzie od 9 maja do 9 lipca br. Na wyprawie tej odbędą się wyższe kursy treningowe, kursy instruktorskie, loty samolotów bezsilnikowych, holowanych przez platformy motorowe i t. d.

Aeroklub Warszawski organizuje w pierwszych dniach maja miesięczną wyprawę do Polichna w Górach Świętokrzyskich. Wyprawa ta posiadać będzie wyłącznie charakter szkolny i celem jej jest wyszkolenie jaknajwiększej ilości pilotów szybowcowych, którzy następnie będą mogli trenować się na wyprawach do Bezmiechowej.

Z okazji obu wypraw odbędzie się w Bezmiechowej i w Polichnie szereg pokazów szybowcowych, zjazdów, wycieczek itp. M. in. wycieczkę zbiorową do Polichna organizuje Polski Touring Klub.

Fox rozpoczyna produkcję filmów polskich

Dyrektor polskiej placówki Foxa p. Szwarzwald, zamierza w najbliższym czasie przystąpić do realizacji szeregu wielkich, długometrażowych filmów Foxa w Polsce. W przeciwieństwie do filmów polskich produkowanych dotychczas przez wytwórnie zagraniczne, filmy Foxa będą realizowane nie tylko przy pomocy artystów polskich, lecz wykonane będą w 100 proc. w kraju. W tym celu nawiązał już dyr. Szwarzwald kontakt z placówkami europejskimi Foxa w Berlinie i Londynie oraz z centralą w Nowym Jorku. Rewelacyjna ta wiadomość przyjęta zostanie zapewne przez miłośników kinematografji polskiej z prawdziwym zadowoleniem.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

6) Przekład autorzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony.

Raporty dochodziły do Głównej Rezydencji, która je czytała z zaniepokojeniem, na marginesie robiła uwagi niebieskim ołówkiem, streszczała w tajnym raporcie i wysyłała samolotem do Paryża, ze wzmianką „bardzo pilne” i uwaga od siebie: „Nie może być mowy o bezpieczeństwie na granicach dopóki nie otrzymamy prawa pościgu.”

„Prawo pościgu” upoważnia napaśniętego do wtargnięcia w granice sąsiada i jeśli ten nie stawia przeszkód ukarania napaśnika za spustoszenie swojej własności.

Jeśli to prawo istnieje dla ludzi prywatnych, nie obowiązuje ono dla narodów. Niemożliwym jest zastosować je bez uprzedniego traktatu opracowanego przez dyplomatów i zatwierdzonego przez rządy.

Otóż, nasz parlament w tym czasie — marzec 1924 — miał inne kłopoty niż zawieranie traktatów. W pełnym okresie wyborczym nasuwać wybranym inną troskę niż ich ponowne wybranie, zwłaszcza gdy odskocznia był projekt zmniejszenia podatków, placącym je zaś narzucać groźbę ko-

sztownej ekspedycji, którą niejedną będzie uważał za próbę brutalnej aneksji!... Doprawdy ten Abd-el-Krim nie miał najmniejszego pojęcia o kurtuazji, a ci żołnierze z Afryki nudni byli ze swymi wymaganiami.

Dano im to do zrozumienia, wysłać nie posiłków odłożono do podpisania traktatu, a wygotowanie go powierzono dyplomatom. Co do reszty to armja afrykańska niejedno już widziała: — wytrzyma.

Wytrzymała istotnie. Tylko Abd-el-Krim niewiele dbając o dyplomację i w dodatku uważając siebie za posiadającego barakę) Allacha i nie licząc się z prawem, przeszedł granicę na czele swych Riffenów. Wobec naszej bezczynności zagrożone plemona przylączyły się do niego, a nasze wysunięte posterunki na północnym krańcu Uerghi zostały otoczone i odcięte od świata przez niezliczone hordy, które dobrze uzbrojone, do brzo wyćwiczone, zaczęły kopać szan-

*) Baraka, cząsteczka potęgi boskiej pozostawionej przez Allacha człowiekowi wybranemu.

ce wokół naszych warowni w oczekiwaniu, aż głód, pragnienie lub słońce wydadzą im ich załogę.

Trzeba było wziąć na serjo tak poważną groźbę i Paryż wydał nareszcie rozkaz mobilizowania rezerw.

Powstrzymam się dzisiaj od oszacowania tego, co nas kosztowało to opóźnienie i ile przyczyniło nam trudności.

Od listopada x...y pułk Legji Czudziemskiej stał w Krejderze dla uzupełnienia. Mówiąc prawdę, nudził się. Legionista nie jest stworzony do życia garnizonowego, gdyż staje znowu do walki z tem, przed czem uciekł podpisując swój zaciąg; mianowicie przed prześladowającym go demone własnego wewnętrznego życia. Kamienne ściany dławia go, dach przysgniata, a względny komfort łóżka drażni swoim spokojem. Najlepszą ucieczką przed samym sobą jest dla niego tropienie wroga, ciężkie warunki, bezgraniczny horyzont i wyczerpująca marsze, źródło, żeby móc się napić i wykapać i ciężki sen znużenia w nocy pod płóciennym namiotem, z plecakiem pod głową i piaskiem za materac, Legionista jest tułaczem, uciekającym przed swym sobowtorem, którego się boi. Unieruchomić go, to dać sobowtórowi sposobność do owładnięcia nim znowu.

Rozkaz wymarszu nadszedł nagle do Kreideru 15 kwietnia. Nieszczęśli-

wa data. Ten, co ją wyznaczył, nie znał zwyczajów Legji; 15 wypadł w niedzielę, jest to dzień wypoczynku, który legionisci spędzają na dogadaniu swemu gardłu. A ta niedziela była w dodatku, dniem wypłaty, gdyż legionisci otrzymują swój żołd pierwsze go i piętnastego każdego miesiąca. — Lepiej jest unikać w takich dniach powierzenia nie ich własnym patrolom obowiązku przekonania brakujących przy apelu legionistów, że bramy koszar są na to, żeby do nich wracać. Każdy inny wybór wywołałby pewne szturchanie.

Gdy pułkownik wyraził swe zdanie co do tej niewczesnej daty, głos trąbki rzucił na cztery strony horyzontu wołania na alarm. Natychmiast z kałwiarni, z nad strumienia i z pustyni legionisci poczęli napływać do bram koszar. Wielu z nich miało kopy na bakier mundur rozpięty, wzrok zamglony i niepewny krok. Jednakże, — gdy w dwadzieścia minut potem przedelfowali przed magazynem, — gdzie wydawano im wojenny rynsztunek, amunicję, żywność i paczkę z opatrunkami, nikogo nie brakowało do apelu i wszyscy chodzili prosto. Nikt nie mógłby powiedzieć, dokąd szli, ani co mieli robić, lecz był to koniec życia koszarowego. Wyprawa — szli na wyprawę! Któż mógłby się oprzeć temu czarodziejskiemu słowu? (Ciąg dalszy nastąpi.)

Państwowy Bank Rolny

spiesz z pomocą swym dłużnikom

W obliczu ciężkiego kryzysu, jak prze chodzi obecnie rolnictwo, Państwowy Bank Rolny zastosował szczegółowy plan ulg dla licznej rzeszy swoich dłużników i przystąpił obecnie, kosztem dużych ofiar przez siebie poniesionych dla jego realizacji.

Ułgi, jakie udzielone zostały dłużnikom Banku, zmierzają zasadniczo w trzech kierunkach: odroczenia spłaty zaległości, przedłużenia okresu spłaty pożyczek i obniżenia oprocentowania.

W szczególności w dziedzinie kredytu długoterminowego w listach zastawnych odraczane będą zaległości z tytułu rat, powstałe przed 1 stycznia br. na czas do 1 kwietnia 1933 r. wzgl. do 1 października 1934 r., w zależności od kategorii dłużników. Spłaty tych należności będą następnie rozkładane na warunkach możliwie dogodnych, przyczem odsetki od odroczonej zaległości nie będą wogóle pobierane. Obniżono narazie na r. b. oprocentowanie od pożyczek długoterminowych w zależności od kategorii dłużników o 4, wzgl. o 2 proc. w stosunku rocznym, czyli o 2 albo

1 proc. przy racie półrocznej. Ponadto na życzenie dłużników, którzy zaciągnęli pożyczki w listach zastawnych na krótsze terminy, przedłużać się będzie okres spłaty tych pożyczek do 30-letniego okresu umowienia.

Przy pożyczkach długoterminowych w obligacjach melioracyjnych zaległości z tytułu rat odroczone zostały narazie do jesieni b. r., a w międzyczasie Bank zbada możliwości płatnicze poszczególnych dłużników i zależnie od wyniku badań ustali ewentualnie dalsze przedłużenie. Równocześnie przedłuża się okres trwania tych pożyczek z 15 na 18 lat w ten sposób, aby spłaty kapitału rozpoczynały się 3 lata później, jak to było dotychczas ustalone. Ponadto zastosowano obniżenie oprocentowania o 2 proc. rocznie za 1932 r., przyczem w tejże racie część pożyczki zużyta na budowę odpływów korzystać będzie z dalszej jeszcze bonifikaty.

W dziale pożyczek, udzielonych z funduszy administrowanych przez P. B. R. spłaty należności zostały również odro-

czony na 2 lata, a odsetki zwłoki od tych zaległości zostały darowane dla tych dłużników, którzy w latach 1932 i 1933 będą w terminie spłacali bieżące raty. Oprocentowanie w r. 1932 podlega obniżeniu dla pewnych kategorii pożyczkobiorców o 1 do 2 proc. w stosunku rocznym. Zostały również przyznane dość znaczne ulgi w spłacie należności rentowych w województwach zachodnich.

Wymienione wyżej ulgi we wszystkich rodzajach kredytów zastosuje Bank **jedynie wobec tych dłużników, którzy spłacać będą regularnie bieżące i dalsze raty** w terminach ich płatności i nie dopuszczą do ścigania należności Banku w drodze egzekucji. Wobec dłużników, którzy mimo udzielonych ulg nie będą nadal wywiązywać się ze swych zobowiązań, zostaną wszystkie ulgi cofnięte.

W dziedzinie kredytu krótkoterminowego P. B. R. stosować będzie jedynie indywidualne i wyjątkowe ulgi w zależności od rodzaju kredytu i sytuacji materialnej dłużników.

Z ziemi spiskiej



Na zdjęciu naszym widzimy gwał z ziemi spiskiej w charakterystycznym stroju góralskim.

Poważny krok ku uzdrowieniu osadnictwa na Pomorzu

Nowe ulgi finansowe dla osadników pomorskich

W rezultacie usilnych starań władz Pomorskiego Twa Rolniczego Pan Minister Reform Rolnych pismem z dnia 16 marca r. b. L. F. IV. 40/32/S. O. do Państw. Banku Rolnego zarządził zastosowanie względem osadników pewnych ulg finansowych.

Ułgi powyższe nie zatwierdzają wprawdzie wszystkich bolączek osadnictwa i stanowią za ledwie część postulatów PTR., tem niemniej jednak stanowią **POWAŻNY KROK W DZIEDZINIE UZDROWIENIA OSADNICTWA NA POMORZU.**

W myśl powyższego zarządzenia:

A. Osadnictwa z parcelacji rządowej:

1) odroczone na przeciąg 2 lat spłatę zaległości z tytułu należności zapadłych do dnia 31 XII, 1931 r., a ściąganych przez Państwowy Bank Rolny:

- a) — od wszystkich dłużników funduszu zapomóg i kredytu ulgowego,
- b) — od wszystkich nabywców gospodarstw z parcelacji rządowej z tyt. reszty ceny kupna, pod warunkiem terminowego uiszczenia w 1932 i 1933 r. rat bieżących.

2) obniżono odsetki za zwłokę na 6% rocznie w stosunku do wszystkich funduszy M. R. R. z zastosowaniem wstecz do zaległości.

3) umorzono powyższe odsetki za zwłokę za czas ubiegły, oraz za okres 1932 i 1933 r., o ile raty bieżące w 1932 i 1933 będą terminowo spłacone.

4) obniżono raty bieżące na okres 1932 r. o jeden procent w stosunku rocznym oprocentowania od należności z tyt. pożyczek z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, oraz z tyt. reszty ceny kupna.

5) Dla pożyczek z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego obciążających gospodarstwa, korzystające z pożyczek w listach zastawnych Państw. Banku Rolnego ustalono **dotatkowe obniżenie oprocentowania** o 1% w stosunku rocznym na okres tegoż 1932 r., a przypadającą w tym okresie część rat na amortyzację kapitału odroczyć na dwa lata.

6) Ułgi w oprocentowaniu reszty ceny kupna sprzedaży ustalone na okres dwóch lat na podstawie zarządzenia M. R. R. z dnia 12. II. 31 r. Nr. 404/F. przedłużać na rok trzeci — od 1. lipca 1932 r. do 30. VI. 33 r.

7) Obniżyć na okres od 1 lipca 1931 r. do 31 grudnia 1932 r. oprocentowanie reszty ceny kupna o 2% rocznie nabywcem, którym zakredytowano należności przy oprocentowaniu 6 od sta w stosunku rocznym i do których niema zastosowania p. 6.

B. — Dla osadników rentowych i anulacyjnych:

1) Spłata zaległości, powstałych przed 31 grudnia 1931 r. w zakresie należności rentowych będzie przez Państwowy Bank Rolny, według jego uznania:

- a) bądź odraczana na przeciąg dwóch lat, pod warunkiem terminowej spłaty w ciągu tego okresu bieżących należności,
- b) bądź też, szczególnie w tych wypadkach, gdy roczna należność nie przekracza zł. 10 z jednego ha. przeciętnej jakości gruntów na terenie województwa pomorskiego, rozłożona na raty zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26. XI. 1930 r. z tem,

że raty przypadające z tego rozłożenia na lata 1932 i 1933 nie mogą przekraczać 1/2 bieżącej należności.

Oprocentowanie odroczonej i rozłożonej należności będzie umorzone tym dłużnikom, którzy w ciągu 1932 i 1933 r. spłacą w terminie ustalone przez Bank do spłaty należności.

2) W wypadkach, gdy roczna rata rentowa z jednego ha. gruntów przekracza zł. 20 w województwie pomorskim, Państw. Bank Rolny będzie odraczał indywidualnie na okres dwóch lat pewną część bieżących rat zależnie od ekonomicznych warunków obciążonego gospodarstwa.

3) Nadpłaty, które powstały z powodu podwyższenia pierwotnych rat rentowych, ustalonych w kontraktach rentowych b. organów pruskich, dzięki dodatkowym kontraktom, zawartym w okresie markowym 1920—1923 lat, będą zaliczane na dobro dłużników w takiej ilości rat rentowych, przeliczonych na złote, jakiej odpowiadają w markach dokonane

spłaty, uznając te nadpłaty za równoważące spłatę raty w markach, przewidzianej w pierwotnym kontrakcie rentowym, a więc nie stosując do nich przeliczenia na złote według daty dokonanej wpłaty.

Ułga powyższa obejmuje jedynie tych posiadaczy osad rentowych, którzy sami lub ich spadkodawcy dokonali przed 21 maja 1924 r. wyżej wymienionych wpłat, oraz dotyczy tylko nadpłat we wpłatach na poczet rat zapadłych przed 21 maja 1924 r.

4) Odroczone zgodnie z pp. 1 i 2 należności zostaną dla dłużników, którzy w okresie 1932—1933 w terminie spłacili raty bieżące, rozłożone na spłaty w ciągu lat kilku. Warunki spłaty tych zaległości zostaną ustalone przez Ministerstwo Reform Rolnych.

Pozatem Komisja dla rewizji szacunków osad przy Okr. Urz. Ziemskim w Grudziądzu przeprowadza w dalszym ciągu rewizję tych szacunków i ma ją zakończyć w najbliższych miesiącach.

Ułgi podatkowe dla rolnictwa

Niektóre Urzędy Skarbowe interpelowały przyznane ostatnim okólnikiem Ministerstwa Skarbu ulgi podatkowe dla rolników w ten sposób, że o ile z tytułu należnych z przed 1 października 1931 r. podatków był nałożony sekwestr na należnościach rolników w instytucjach to sumy te, chociaż nie zostały jeszcze ściągnięte, nie podpadają pod kategorię odroczonej zaległości, lecz są w dalszym ciągu wymagalne.

Ministerstwo Skarbu mając na względzie, że interpretacja tego rodzaju jest sprzeczna z intencją wyżej wspomnianego okólnika, gdyż przekreślałaby w wielu wypadkach przyznane rolnictwu ulgi polceito Izbowi i Urzędowi Skarbowym wstrzymać egzekucję zaległości wymienionych w tym okólniku również w tych wypadkach, gdy władze skarbowe nałożyły se-

kwestr na należnościach rolników w instytucjach.

Jednocześnie Ministerstwo zarządziło, aby wszelkie kwoty, które z tytułu nałożonych sekwestrów w instytucjach wpłynęły do Kas Urzędów Skarbowych w okresie od daty wymienionego okólnika tj. od dnia 24 lutego br. do dnia 15 marca br. i zostały zaliczone na zaległości podatkowe, o których mowa w powyższym wyżej okólniku, były przeliczone na te należności podatkowe, których termin płatności upłynął po dniu 1 października 1931 r., kwoty zaś, które z tego samego tytułu wpłynęły do Kas Urzędów Skarbowych po dniu 15 marca br. należy zachowywać na zaległości podatkowe, powstałe po dniu 1 października 1931 r.

Zarazem Ministerstwo Skarbu poleciło Iz-

Co paniom przynosi moda wiosenna

Jak zawsze, po upływie długiej i ponurej zimy, z radością rozstajemy się z poważnymi, ciemnymi sukniemi, aby włożyć coś żywszego, bardziej harmonizującego z promieniami wiosennego słońca.

Zacna czarna suknia, która przez całą zimę oddawała nam nieocenione usługi, raz z bolerkiem, raz bez bolerka, to znów z kolorowym żakietkiem — może sobie odpocząć na jakiś czas. Nie znaczy to, aby przestała zupełnie być potrzebna. Nic, zdarzy się napewno okazja, że trzeba będzie się z nią pogodzić, jak z koniecznym mundurkiem, ale narazie — tęsknimy do barwy, do rozrywki dla oka, pola do wyobraźni. Mówmy więc o materiałach kolorowych.

Wiosna 1932 r. przynosi nam całą gamę barw niebieskich, od jasnnych do granatowych, z wyróżnieniem szafiru. Prześliczne lekkie welny, tkane grubo i przezroczyście, jak kanwa, łączone są z jedwabiami w paski i kropki.

Kostjumy i sukienki typu kostjumowego bardzo są modne tej wiosny. To znaczy, że gósta z krótkimi rękawami jest z jedwabiu, a spódniczka, przymocowana i zachodząca na bluzkę aplikacjami do połowy biustu, jest z welny. Króciutki zakieciak dopełnia całości. Trudno jest nawet nazwać bluzeczką coś, co na plecach wygląda raczej na duży kwadratowy kołnier, a z przodu na jakieś fantazyjne przybranie sukni.

Jedwab, używany do tych kostjumów o jednolitym kolorze, najładniej wygląda w pasy, ogromnie modne w tym roku. Do szafirowych kostjumów — np. biały jedwab w pasy niebieskie i czarne. Albo niebieski w pasy białe i ciemnoniebieskie i czarne. Modne są także kropki, ale wygląda to mniej sportowo i nosi się więcej w całych sukniach.

Nieśmiertelna moda dżemprów ze spódniczkami przeżywała w chwale i ten rok. Może dlatego, że jest naprawdę wygodna i praktyczna dla kobiet pracujących. Każdy sezon przynosi tylko pewne zmiany, wskutek których dżempra zeszłoroczna nie mają już piętna świeżości. Wiosna przyniosła nam prze-

Sijcie tylko

PILVO

„Jubileuszowe“

z Browaru

Grudziądzkiego

W. Sommer i Ska

bom i Urzędem Skarbowym znieść wszelkie nałożone sekwestry w instytucjach na należnościach rolników, w wypadku niezalegania przez nich w podatkach bieżących, tj. w podatkach, których termin płatności zapadł po dniu 1 października 1931 r.

W końcu Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że raty przypadające do zapłaty po dniu 30 września 1931 r. w podatku spadkowym, wymierzonym od własności rolnej, nie podpadają pod kategorię odroczonej zaległości i są wymagalne.

Śliczne modele wiedeńskie lekkich i bardzo miękich w dotyku dżemperków z cienkiej włóczki, przeważnie w kolorach szafirowych rdzawo-czerwonych lub brązowych. Koło szyji mają rodzaj kwadratowego śliniaczka z włóczki innego koloru, odpowiednio dobranego i zapięte są na dwa metalowe błyszczące guziki. Najmodniejsze (i najładniejsze) połączenia kolorów: brązowy z bananowym szafirowym z niebieskim, białym albo granatowym, zielony z bananowym, albo zielonym w bledszym odcieniu. Nosi się dżempry ze skórzanym paskiem do welnianej spódniczki. — Czasem, zamiast guzików wiązane są na dwa pompony lub ozdobione pęczkiem kwiatów włóczkowych na ramieniu.

Bo kwiaty są bardzo modne. Kwiaty z włóczki, kwiaty z alofanu i nawet błyszczącego papieru, na kapeluszkach, na sukniach — wszędzie.

Znikają tylko z deseni materiałów wiosennych. Zastępują je paski i kropki. Ale za czekajmy do lata: znajdą się wówczas napewno!

Asiata.

Podgórze

— Zebranie Zarządu Komitetu zabawy im. Piusa X. odbyło się w ub. niedzielę w salce parafjalnej pod przewodnictwem p. St. Dąbrowskiego. Sekretarował p. Kaczmarek. Tematem obrad było ustalenie szczegółów wieczornicy, którą urządzi się w niedzielę, dn. 3 kwietnia. Na program składają się 2 jednoaktówki pod tyt. „Ulicnik warszawski” i „Zołnierzy”, deklamacje, kuplety, śpiew chórowy itd. Program jest bardzo urozmaicony, jednakże bilety wstępu jak na czasy obecne trochę wygórowane. Może zarząd w tej sprawie zmieni swoje stanowisko, mimo, że czysty zysk przeznaczony jest na opłacenie zakupionego harmonjum. Nie zapominajmy, że Podgórze nie od pewnego czasu chętnie korzysta z ulg, jakie daje Teatr toruński.

— Pokłosie świąteczne. Ruch przedświąteczny w Podgórzu był bardzo słaby, obserwowano jednakże, że bardzo wielu czyniło zakupy w Toruniu, na co nasi kupcy bardzo narzekają. W kościele panował zrozumiwały ruch. Liczni wierni odwiedzali grób Pana Jezusa, który w br. tonął w kwiatkach, zwracano uwagę na pięknie wyhaftowaną poduszkę pod krzyżem, którą ofiarowała p. Zofia Jankowska. Godnie wystąpiła zwyczajem tradycyjnym Ochotnicza Straż Pożarna z Podgórza, Koziegoboru, Rudaku i Stawek, pełniąc przy grobie służbę wartowniczą. Na rezurekcji wypełniły kościół tłumy wiernych, a odpowiadając dnie picnia wykonał chór kościelny im. Piusa X. pod batutą organisty p. Marcinkowskiego.

Chelmża

— Z życia Cechu szewskiego. Na onegdajszym zebraniu cechu szewskiego wybrano cechmistrzem p. Olszewskiego Bronisława, mi strza szewskiego, zam. przy ul. Toruńskiej.

— Rezurekcja. Zaroiły się w niedzielę rankiem ulice Chelmży i przedmieść wiernymi, spieszącymi tłumnie do przastarej katedry na uroczysty obrzęd rezurekcyjny. Punktualnie o godz. 6:00 zainicjował ks. prałat Szydlik w asyście duchowieństwa rezurekcję, poczem przy odgłosie tysięcy dzwoneczków ruszyła procesja z współudziałem oddziałów PW, jako warty honorowej. Dziękczynnym Hymnem „Te Deum laudamus” zakończyła się w chelmińskiej parafii tegoroczna rezurekcja.

— Czasem przyda się i piąte koło u wozu. W ostatnich dniach przedświątecznych przejeżdżał Chelmińskiem Przedmieściem młeczczarz z pobliskiej osady p. R. W pewnym momencie spadła z koła obręcz, samo zaś koło rozsypało się. Niefortunny woźnica wypadł z wozu, nie odnosząc na szczęście poważniejszych obrażeń, poza lekkimi potłuczeniami.

Kościerzyna

— Pożar w Demlinie. Dnia 21 bm. o godz. 21:50 powstał pożar w zagrodzie rolnika Tyslera Leona w Demlinie. Ogień zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem domowym i odzieżą, wyrządzając szkodę na sumę około 20.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone w Pom. Tow. Ubezpiec. w Toruniu na łączną sumę 18.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Skorzenno, p. Starogard

— Pod sztandarami Zw. Strzeleckiego. I w naszej wiosce położonej wśród „Borów Tucholskich” życie się budzi, bo oto z inicjatywy nauczyciela p. L. Bielińskiego została tu założona nowa placówka Związku Strzeleckiego. Do zarządu zostali wybrani pp. Józef Glinkowski — prezes, Antoni Szella — wiceprezes, Bolesław Szumala — sekretarz, Jan Kowalski — skarbnik, nauczyciel Leon Bieliński, ref. wych. ob. i komendant. Placówka liczy 31 członków, a odbyła ona dotychczas 5 posiedzeń zwyczajnych, 6 posiedzeń zarządku, kilka ćwiczeń i wykładów w terenie oraz jedno zebranie nadzwyczajne, które poświęcono ułożeniu programu na dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego. To też w dniu 19. 3. rb. o godz. 7-mej wieczorem odbyła się w szkole akademja ku czci Marszałka. Na akademję złożyły się deklamacje i przemówienia. Pod koniec ostatniego przemówienia wniósł komendant z zapalem przez wszystkich powstórzoną trzykrotnie okrzyk: „Najdostojniejszy Solenizant Pierwszy Strzelec Wódz Narodu Pan Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!” Odpiewaniem „Roty” zakończono tę podniosłą uroczystość.

Wstąpienie w szeregi LOPP.

Ich wiadomości w świetle prawdy

Od Zarządu Koła bydgoskiego Zw. Niższ. Pracowników Poczty i Telegrafów otrzymaliśmy poniższe pismo:

W nr. 69 dziennika „Gazeta Bydgoska” ukazał się artykuł pod tytułem: „Pocztowcy bydgoscy gremjalnie wystąpili z BBWR”.

Artykuł ten wywołał wśród niższych pracowników pocztowych wielkie oburzenie. Zarząd Koła na swym zebraniu dnia 24 marca br. powziął energiczny protest przeciw podobnym praktykom. Redakcja „Gazety Bydgoskiej” nie sprawdzwszy stanu rzeczy, pozwala sobie wciągnąć pocztowców w wir walki politycznej, poniżając w ten sposób rzeszę pracowników pocztowych władzy przełożonej. Podkreślamy, że niżsi pracownicy pocztowi i telegrafu koła bydgoskiego nie zajmują się polityką.

Wobec tego prosiliśmy na podstawie ustawy prasowej par. 11 o umieszczenie w następnym numerze „Gazety Bydgoskiej” na tem samem miejscu następującego sprostowania:

Nie prawdą jest, jakoby Niżsi Pracownicy Poczty i Telegrafów na swem ostatnim zebraniu odbytem w dniu 11 marca br. w sali Pod Lwem powzięli uchwałę wystąpienia z BBWR.

Tak samo dalsza treść danego artykułu nie może dotyczyć niższych pracowników pocztowych i telegrafu, gdyż nie mają oni żadnego przedstawiciela w Sejmie wybranego ze swego grona.

Nie prawdą jest, że donieśliśmy do naszych władz i do władz BBWR o zaniechaniu potrąceń składek z dnem 1 kwietnia na rzecz BBWR.

Nie prawdą również jest, że płacimy przymusowo składki, natomiast prawdą jest, że płacimy składki tylko dobrowolnie.

Zarząd Koła bydgoskiego Związku Niższych pracowników Poczty i Telegrafów

Betański, Jaskólski Wiśniewski
prezes skarbnik sekretarz

„Gazeta Bydgoska” uważała za stosowne do sprostowania tego doczepić znowu komentarz, w którym „wyjaśnia” iż przez „omyłkę” uchwałę ową przypisała niższym pocztowcom, gdy w istocie zapadła ona na zebraniu pracowników technicznych (!!). Niech żyje kazuistyka.

Dalej „Gazeta Bydgoska” bije w dobrowolność składek uiszczanych przez niższych pocztowców, kończąc uroczym swój komentarz nie mniej uroczym zwrotem... „toć w tę bajkę nikt chyba nie uwierzy”.

Toć i my rozumiemy, iż „Gazeta Bydg.” dalej swym czytelnikom oczy mydląc musi, boć nie wypadłoby tak bez żadnego ocynizmu zrejterować.

Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy w roku 1932

Na podstawie rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskowych zostaną w roku 1932 powołani do odbycia ustawowych ćwiczeń oficerowie i podchorążowie rezerwy następujących kategorii w korpusach osobowych: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, taborów, uzbrojenia, sanitarnych (tylko dyplomowanych lekarzy i magistrów), marynarki wojennej.

Powołania podlegają:

Oficerowie rezerwy — na 6-cio tygodniowe ćwiczenia.

a) wszyscy ofic. rez., którzy z jakiegokolwiek bądź powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w roku 1931.

b) na pierwsze ćwiczenia w stopniu oficerskim, podporucznicy rezerwy promocji r. 1931, których nominacje ogłoszone były w Dz. Pers. Nr. 4/31 i 1/32.

c) Wszyscy oficerowie rezerwy z roczn. 1904, 1900, 1899 i 1897.

d) W marynarce wojennej wszyscy wymienieni pod a) i b) a z pośród ofic. rez. starszych roczników — wszyscy wyznaczeni przez Kierownictwo Marynarki Wojennej.

Podchorążowie rez. na 6-cio tyg. ćwiczenia.

a) Wszyscy ci, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia.

b) Wszyscy, którzy po pierwszym ćwiczeniu

nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporucznika rezerwy.

Podchorążowie rez. na 8-mio tyg. ćwiczenia.

Wszyscy ci kandydaci na podporuczników rez. z pośród ochotników formacji polskich i W. P. w latach 1914—1921, którzy w roku 1931 zostali zakwalifikowani na podchorążych rezerwy.

Prośby o odroczenie ćwiczeń, względnie o przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń rezerwy należy składać drogą służbową do Dowódcy formacji macierzystej przynajmniej na 4-ty tydzień przed terminem wyznaczonym dla stawienia się powołanego na ćwiczenia.

Prośby wniesione po terminie nie będą rozpatrywane.

Wszyscy zainteresowani ofic. i podchor. rez. zostaną powiadomieni o terminie powołania tak, by mieli zapewniony czas potrzebny na należyte przygotowanie się do ćwiczeń, uregulowanie spraw osobistych i ewentualne ubieganie o odroczenie względnie przesunięcie terminu ćwiczeń.

Podporucznicy rezerwy powołani na pierwsze ćwiczenia w stopniu oficerskim nie otrzymają jednorazowego dodatku mundurowego, a otrzymają wzamian umundurowanie i ekwipunek w naturze.

Tragiczna śmierć pod kołami pociągu

Zwłoki nieznanego mężczyzny na torze pod Papowem

W ubiegłą niedzielę na torze kolejowym za Papowem Toruńskim znaleziono zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny. Jak stwierdzono, nieszczęśliwy wleczony był przez węglowy pociąg tranzytowy przez kilkanaście metrów.

Narazie trudno jest ustalić, czy zachodzi tutaj nieszczęśliwy wypadek czy też samobójstwo. Niewątpliwie dalsze śledztwo policyjne ustali tożsamość i przyczynę wypadku. Rysopis nieszczęśliwego jest

następujący: lat około 35, wzrost 163 cm, twarz szczupła, oczy niebieskie, ubrany w sportową czapkę ciemnoszarą, marynarkę koloru brązowego, ciemną kamizelkę w drobne kratki i buty z cholewami.

Przy zwłokach nie odnalezono żadnych dokumentów osobistych. Istnieje podejrzenie, że nieszczęśliwy jechał na gapę i spadł z pociągu, wzgl. usiłował wskoczyć do pociągu i przytem upadł.

Współwłaściciel Pe-Pe-Ge S. Halperin zwolniony z aresztu śledczego

Aresztowany w dniu 15 lipca ub. roku prezes zarządu fabryki „Pe Pe Ge” Samuel Halperin — po przeszło 8-mio miesięcznym pobycie — został zwolniony z więzienia karnościowego.

Halperina zwolniono z więzienia po złożeniu kaucji w wysokości 300.000 zł. na którą to sumę rodzina Halperina złożyła skrypta hipotecznego na pewien obiekt majątkowy.

Rodzina Halperina przez swego zastępcę równocześnie obrońcę Halperina p. mec. Marszałika, starała się już od pierwszych dni po aresztowaniu Halperina o zwolnienie go z aresztu, jednak ze względu na toczące się śledztwo, było to niemożliwe.

Energicznie prowadzone śledztwo w sprawie nadużyć w fabryce Pe Pe Ge przez sędziego śledczego dr. Salberga specjalnie delego-

wanego dla tej sprawy, znajduje się już na ukończeniu i wobec tego nie zachodzi obawa matactwa ze strony oskarżonego jak i ewent. obawa ucieczki, dla tego też Sąd zdecydował się znieść wobec Halperina środek zapobiegawczy jakim jest areszt śledczy. Decyzja co do zwolnienia Halperina z więzienia, zapadła w sobotę wieczorem.

W pierwszy dzień świąt około godz. 10-tej przed południem, Halperina wypuszczono na wolność. Przed bramą więzienia oczekiwała na Halperina rodzina oraz żona z którymi Halperin udał się do swego mieszkania przy ul. Sobieskiego. Wieczorem pociągiem pospiesznym wyjechał Halperin do Warszawy gdzie ma podobno porozumieć się z wierzycielami fabryki PePeGe, w sprawie zobowiązań.

Gniew

— Święcone dla bezrobotnych. Dnia 26 bm. o godz. 13.30 w sali p. Barkowskiego w Gniewie, zebrali się wszyscy bezrobotni, korzystający z zasiłków funduszu bezrobocia Parafjalnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Gniewie. Komitet zebrał się w komplecie w osobach: ks. proboszcz Kurowski, p. prof. Piątek, p. nac. Goc, miejscowy wikary p. Klein, p. Tetzlaff. Po poświęceniu święconego, przemówił do zebranych ks. proboszcz, zawiadamiając bezrobotnych o zamierzonem zlikwidowaniu Parafjalnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, z powodu ukończenia okresu pomocy, zapewnił jednak, że pomimo rozwiązania Komitetu, ci sami członkowie, którzy do tego czasu opiekowali się bezrobotnymi i nadal będą się nimi opiekować. Dziękując wszystkim członkom Komitetu a przede wszystkim przewodniczącym poszczególnych sekcji, zakończył swe przemówienie życzeniami „Wesołych Świąt” dla wszystkich. W imieniu bezrobotnych, bezrobotny Alaszewski podziękował Komitetowi za pracę i opiekę nad bezrobotnymi, nawołując swych towarzyszy do zapisywania się na członków Bratniej Pomocy Towarzystwa Ludowego, poczem rozdzielono pomiędzy zebranych święcone, artykuły żywnościowe i gotówkę. Odbarżono 77 bezrobotnych, mąką, mięsem, wędlinami, cukrem, jajami, węglem i rozdano 480 żołądków wieprzowych, co w przeliczeniu na gotówkę przedstawiało się w sumie pieniężnej następująco: dla dużej rodziny zł. 14, dla średniej 12, dla małej 10, dla samotnych 6 zł.

— Święcone żołnierskie w II 65 p. p. Dnia 27 bm. o godz. 9.15 dokonał ks. proboszcz Kurowski poświęcenia, przygotowanej dla strzelców II—65 p. p. święconki, wobec zebrałego w komplecie korpusu oficerskiego, korpusu podoficerskiego, strzelców i zaproszonych gości. Nowy dowca bataljonu p. mjr. Sulik w krótkich, żołnierskich słowach przemówił do strzelców i nawołując do naszej staropolskiej tradycji święconego, do cnót rycerskich naszych przodków, wezwał młode pokolenie do gorącej miłości Ojczyzny i szkolenia się w jej obronie. Szybko i mile miało czas przy dzieleniu się i spożyciu tradycyjnego jajka, w ozdobionej obrazami dawnych bojów świetlicy żołnierskiej, wesołej pogawędce i przy wtórce dziarskich piosenek wojskowych, śpiewanych przez cały bataljon.

— Katastrofa samochodowa pod Opalem. Dnia 23 bm. samochód półciężarowy, prowadzony przez Wolza Józefa z Gdyni Nr. samochodu 52527, najechał na stojący samochód ciężarowy własności Czyżewskiego Roberta z Grudziądza Nr. 53703 i na mijającą go furmankę Fortopa Franciszka z Dużych Wyrębów. Skutkiem najechania została zerwana karoserja stojącego samochodu Nr. 53703, a przy wozie złamana os. Wypadku z ludźmi, ani też z końmi nie było. Szkody obliczane są na przeszło 1000 zł.

— Pożar w Lignowach. W nocy z dnia 25 na 26 bm. powstał pożar równocześnie w stodole i stajni gospodarza Płocińskiego Tadeusza zam. w Lignowach Szlacheckich. Pastwą płomieni padły: obora, stodoła, młocarnia, żniwiarka, śrutownik i wiele innych, prawie cały inwentarz martwy, a oprócz tego: kilka sztuk koni, bydła, drób cały, parę świń itp., a w stodole niewymiarowane jeszcze zboże. Szkodę wyrządzoną przez pożar oblicza się na przeszło 50.000 zł. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek zbrodnego podpalenia, Policja Państwowa przeprowadza energiczne śledztwo, celem wykrycia zbrodniarzy. R.i.

Chojnice

— Pożar w Odrach. Dnia 23 bm. około godz. 20-tej powstał pożar w zagrodzie rolnika Blomi Feliksa w Odrach. Ogień zniszczył dach domu mieszkalnego i podłogi mieszkań, wyrządzając szkodę na sumę 3.900 zł. Dom ubezpieczony w Tow. Ubezpiec. „Piast” na sumę 3.000 zł. Według dotychczasowych dochodzeń, istnieje przypuszczenie, że ogień powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu.

Sępólno

— Pożar zniszczył w Orzelku dom mieszkalny p. St. Deji wraz z całym umeblowaniem. Pani D. odniosła takie poparzenia, że udać musiała się do lekarza. Płomienie przeniosły się także na sąsiedni dom mistrza stol. Weilandta. Budynek ten spłonął również doszczętnie. I tu zniszczyło całe umeblowanie, zapasy drzewa, 2 kozy i 2 świni. Domy były tylko nisko ubezpieczone. Pożarem zapalił się i został zniszczony szczyt domu p. J. Kowalskiego.

KRONIKA

Czwartek
31
marca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Anieli

Czwartek Balbiny

— **Dyżur nocny aptek do dnia 3 kwietnia włącznie pełnią:** Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 994 i Apteka pod Lwem na Okolu, Grunwaldzka 37, tel. 191.

— **Muzeum Miejskie przy Starym Rynku** otwarte codziennie od 10 do 16-jej w niedziele i święta od 11 do 14-jej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

TEATR MIEJSKI

W środę i czwartek efektowna operetka „Manewry jesienne”.

W piątek „Fiolek z Montmartre”.

REPERTUAR KIN.

Kryształ: piękny dźwiękowiec p. t. „Romanse cygańskie”. W rolach głównych: Brygida Helm i Józef Schildkraut, oraz światowej sławy orkiestra cygańska pod batutą Rodego. — **Nadprogram** najnowszy tygodnik Foxa, oraz dwuaktowa tryskająca humorem komedycja.

Nowości: Największy przebój sezonu p. t. „Jego Eksceleńca Miłość” z niezrównaną gwiazdą Anną Bellą w roli głównej. Ponadto nadprogram dźwiękowy.

Rewja — Film pełen wrzawy i humoru p. t. „Jego Eksceleńca Posłaniec” oraz wstrząsający dramat życiowy p. t. „Wyspa Iez”. W rolach głównych Lya de Putti i Paweł Wegner. Na scenie występy artystów.

Marysienka — „Kwiat Algieru” i „Dziki Za chód”.

Corso: wspaniały podwójny program, na który składa się egzotyczny film p. t. „Bohater puszczy”, i film p. t. „Baron cygański” z Lya Marą w roli głównej. Całość — 20 wielkich aktów.

Rewja — potężny film p. t. „Djablica z Trypolisu”, oraz „Anny Ondra szuka męża”. Na scenie występy artystów.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Organizacja Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju składa najserdeczniejsze podziękowanie Wieleb. Ks. Plk. Wiszniewskiemu oraz uczniom Miejskiego Konserwatorium Muzycznego p. Kłikowiczównie i p. Kazmierczakowi za wzięcie czynnego udziału w uświetnieniu uroczystości papieskiej z okazji otrzymania błogosławieństwa dla P. W. K.

— **Koncert.** Dnia 2 kwietnia staraniem Organizacji Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju odbędzie się koncert w sali Kasyna Cywilnego z łaskawym współudziałem p. Krysielowej (śpiew), p. Röslera (fortepian, w programie utwory odebrane na konkursie Chopina, p. Madeja króla flecistów polskich oraz p. Cirina artysty Teatru Miejskiego.

— **Zebrań włościan i osadników** odbędzie się w środę dnia 30 bm. w sali restauracji „Pod Lwem” o godz. 11. Na porządku obrad sprawy osadniczo-włościańskie.

— **Zebrań Zawodowego Związku Włościan** odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 11 w Koronowie w sali p. Gołnikowej. Na porządku dziennym referat p. pośta Michalskiego i red. Błażkiego w sprawach osadniczo-włościańskich. Przybycie wszystkich włościan — osadników konieczne.

— **Zabawa wiosenna Koła Byłych Członków I. Drużyny Harcerskiej.** Koło Byłych Członków I. Drużyny Harcerskiej urządza zabawę wiosenną w dniu 2 kwietnia br. w sali „Pod Lwem” ul. Marszałka Focha 7. Humor i dobre towarzystwo zapewnione.

— **Godne nasładowania.** Jak się dowiadujemy, komendant Centrum Wyszczolenia Żandarmerji p. mjr. Stanisław Sitek zamiast tegorocznych życzeń świątecznych składanych tradycyjnemu Oddziałom, instytucjom wojskowym i cywilnym, przesłał w imieniu Korpusu Odcerskiej C. W. Żand. kwotę 15 zł. na rzecz sierocińca poległych wojskowych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

— **Szwagier szwagra przebił nożem.** W dniu święta w czasie libacji w domu Antoniego Zalewskiego przy ul. Kalinkowej 1 przyszło do sprzeczki pomiędzy szwagrem Zalewskiego, Alfonsem Poppe a gospodarzem domu, w czasie której Poppe przebił nożem Zalewskiego. Zalewskiego odstawiło karetka pogotowia ratunkowego do Szpitala Miejskiego gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Jak stwierdzono, Zalewski ma przebite prawe płuco i będzie musiał poleżeć kilka tygodni w Szpitalu. O skutki świątecznego pijanstwa.

Pasażerowie autobusów

żądacie przy uiszczaniu należności za przejazd wydania biletów

Prezydent miasta zwraca uwagę na komunikat Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego Dyr. Robót Publicznych — z dn. 27. 2. 32 r. Nr DD II 5/10 w sprawie biletów autobusowych, który ukazuje się w najbliższym Oryginalniku m Bydgoszczy.

Wedle wspomnianego komunikatu jak i obowiązujących przepisów każdy pasażer autobusu winien posiadać przy sobie przepisowy bilet i okazać go na żądanie kontrolera. W razie stwierdzenia braku biletu ulegnie

karze od 100 do 500 złotych zarówno przedsiębiorca autobusowy jak i pasażer.

Cheąc ukrócić samowolę przedsiębiorców autobusowych i ich organów Poznański Urząd Wojewódzki wyznaczył nagrodę w wysokości 10 zł. dla każdego i od każdego wypadku kto poda doniesienie o wyżej wymienionym wykroczeniu od właściwej władzy administracji I instancji w takiej formie, że doniesienie to da podstawę do ukarania winnego w drodze karno-administracyjnej.

Mimo że 17 lat przepędził w więzieniu w czasie świąt chciał być na „robocie”

Dobrze znany tu władzom policyjnym jest 33 letni Florjan Myszkowiak, który przeszedł 17 lat młodego swego żywota przepędził w więzieniach, pokutując za szereg sprawek, przeważnie kradzieży i napady rabunkowe. Ostatnio skazany został poraz trzydziesty i któryś na 2 tygodnie więzienia za zwyczajną, ordynarną kradzież doliniarską. Perspektywa przesiedzenia w koczny świat, w czasie których konjunktura dla złodzieja jest wyjątkowo pomyślna, przyprawiła starożytnego wygadka kryminalnego o szal. Znalazłszy się za kratkami, nadobny Florjanek, który dotychczas z cyniczną determinacją znosił „musowo” swój los, wpadł w nieprzystojną furję, powodowaną go

ryzując do świata policji i samego siebie. Pociągnął więc wyprawiać arabskie harce, tłukąc szyby i demolując urządzenie więzienne. Zważona harmidzerna straż, zaaplikowała „Orlandowi-Szalonemu” silny strumień zimnej, magistralnej wody z nadzwyczajnym skutkiem. Szalenię wrócił natychmiast do spokojnej pokory i nieczem baranek dał się zaprowadzić do ciemnicy, by światło i swoboda ruchów znowu deprawującą czy raczej ekscytującą nań nie podziały. Takie więc brewerje wyczynia kawaler, mszcząc się na niewinnych utensiliach więziennych, miał samemu nawrócić na drogę prawą.

Ukarana lekkomyślność

Gdy Pan Bóg chce kogoś srodo ukarać, odbiera mu rozum — jak to swego czasu słusznie powiedział znakomity pisarz Kornel Makuszyński. Aksjomat ten o następstwach braku rozumu zastosować można do malców, którzy od dawna zasilają kroniki nieszczęśliwych wypadków, powodowanych wielce nie mądrą lekkomyślnością, brykanietem i innymi narowami wieku chłopięcego. Raz poraz na szpaltach pism pojawiają się relacje o tragicznych skutkach manewrowania znalezionejmi zapalnikami od granatów, nabojami itd. Ostrzeżenia te jednak lekko sobie ważył młokawy pędrak, któremu pustota przyciemnia wszelką myśl rozumną i który swem nieprze-myśleniem pewien jest swego bezpieczeństwa.

Przykry taki wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym popołudniu. Zam. przy ul. Toruńskiej 268, 15-letni Stanisław Mikołajczak znalazłszy w polu nabój karabinowy zabawił się w przygodnego ogniomistrza. Młokos postanowił spowodować strzał i w tym celu za improwizował sobie karabin w swoisty sposób. Począł poprostu przy pomocy młotka wbijać gwóźdź w luskę naboju, powodując naturalnie wybuch. Odlamki luski eksplozji urwały chłopcu dwa palce u lewej ręki oraz zmasakowały dłoń. Błędem jak płótno Mikołajczyka, zdającego sobie dopiero teraz sprawę ze swej nierozwagi odwiedziono do Lecznicy Miejskiej.

„Pobożny” złodziej

Są i tacy, jakkolwiek pobożność ich z praktycznych wypływa pobudek, służy bowiem do zamaskowania niecennego procederu, przed którym nie cofają się nawet we wnętrzach kościołów. Specjalista taki, upatrzujący sobie ofiarę, kłeka przy niej, udając przytem wprost ekstazycznie pogrążonego w modłach. Upewniwszy się, że nikt nie zwraca nań uwagi, a tem mniej zatopiona w modłach ofiara, zrezygnuje otwiera torebkę (upatrując sobie przeważnie kobiety, jako „objekt” łatwiejszego okradzenia) i „rewindykuje” z niej całą zawartość. Ofiara bezcelnego takiego opryska padła w czasie rezurekcyj w kościele Serca Jezusowego Teresa Roszkówna, zam. w Grupie pow. świeckiego, której niepoń świślał 12 zł. gotówka, książkę do nabożeństwa i różaniec.

Nawet w święta nie odpoczywają

Zamiłowanie do zawodu złodziejskiego jest u niektórych członków sympatycznego tego cechu tak silnie wyrobione, że nie omieszkają nawet w czasie najuroczystszych świąt po folgować niskim swym instynktom. Działają nie mający ni Boga ni wiary w sercu, nie odczuwa też potrzeby świątecznego odpoczynku, który też potrafi poddać się nastrojowi chwili, któremu ulega każdy przeciętny i nieprzeciętny śmiertelnik, wypełniający nic swego żywota zbrojną pracą.

Nieuchwycony ów oprych na przelomie pierwszego i drugiego dnia świąt dopuścił się grubszego włamania na szkodę restauratora Ignacego Bielawskiego zam. przy ul. Szececińskiej 1. Wyrwawszy kraty, które zagradzały drogę do restauracji i dostawszy się tym sposobem do wnętrza, łowca cudzego mienia pozabierał z dużym znanstwem fachowem większą ilość najwartościowszego towaru, m. i. kilkadziesiąt flaszek wódek i wina, moc pudelk cygar i papierosów oraz kilka kilogramów czekolady. Według wszelkiego prawdopodobieństwa włamywacz miał kilku współników, względnie posługiwał się wozem, gdyż niepodobniestwem jest, by sam w pojedynkę mógł ułotnić nie z tak obfitym łupem.

Zagadkowy pożar

Wczoraj w nocy o godz. 1,30 wybuchł w zagrodzie rolnika Andrzeja Schläfrok przy ul. Trentowskiego 11 pożar, który straż pożarna stłumiła w zarodku. Ogień powstał w domu mieszkalnym w komórce. Straty powstałe wskutek pożaru są nieznaczne. Natomiast przy akcji ratowniczej za wali się spróchniały sufit i część dachu. Wiekowy i mocno zębem czasu nałgryziony obiekt okazał się materiałem trudno-palnym i dlatego w zupełności nie nadawał się do podpalenia. Tymczasem jak zdołano do tej pory ustalić ogień został prawdopodobnie podłożony. Kto był „pracowitym” człowiekiem, który zaledwie kilka minut po świętach zerwał się z pościeli, by urządzić „fajerweiki” — wykaże dochodzenia. Zabudowania ubezpieczone były na 70.000 złotych.

Mrocza

Uroczystości urządzone w naszym mieście z okazji imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego rozpoczęły się w sobotę o godz. 9-jej mszą św. Następnie odbył się w szkole uroczysty poranek, na którego program złożyły się: śpiewy, deklamacje, przemówienie p. Ajtnera i żywy obraz. Wieczorem przez pięknie flagami udekorowane i sztucznie ogniami oświetlone miasto przemarszerował capstrzyk, dążąc na Rynek. Przed ratuszem okolicznościowe przemówienie wygłosił p. burm. Degler, poczem po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, pochód się rozwiązał.

W niedzielę rano organizacje: Przystosowania Wojskowego, Tow. Powstańców i Wojskowych, Uczestników Powstań Narodowych i Tow. Robotników-Katol. udały się w pochodzie do kościoła, gdzie wysłuchały uroczystej mszy świętej i kazania.

Po nabożeństwie odbyła się przed miejscowymi władzami z komendantem PW i WF p. burmistrzem Deglerem na czele — defilada, która wykazała doskonałą sprzężystość i karność organizacji Przystosowania Wojskowego.

Na zakończenie uroczystości ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się wieczorem w szczelnie zapelnionej sali p. Wl. Pajzdarskiego Akademia. Wieczornicę zagał słowem wstępem przewodniczący miejsc. Kom. PW i WF p. burmistrz Degler, charakteryzując postać i czyny Wielkiego Bojownika o wolność — Piłsudskiego.

Z pośród licznych występów najwięcej oklaskiwano solowy popis śpiewacki p. Leona Czerwińskiego, ucznia prof. Brzezińskiego z Warszawy.

— Nowy instruktor PW. P. Czerwiński jako bosman podchorąży marynarki przystąpił do czynnej pracy w Przystosowaniu Wojskowym, co witamy ze szczerem zadowoleniem.

— Nowa Placówka Tow. Powstańców i Wojskowych OK VIII w Drzewianowie. Na terenie komp. PW Mrocza zorganizowano ostatnio nową placówkę Tow. Powstańców i Wojskowych OK VIII. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Trzeciawiec

— **Ku czci Marszałka.** Z inicjatywy miejscowego Koła BBWR. odbyła się w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego uroczysta Akademia. Obchód zagał p. Ostrowski, wójt z Trzeciawca, witając obecnych. Referat o działalności i zasługach Marszałka J. Piłsudskiego wygłosił p. Cegielski, prezes Koła BBWR. W pełnych zachęty słowach zwrócił się p. H. Swinarski do młodzieży z PW., by w czynach, pracy i poświęceniu życia dla Ojczyzny wzorowała się na Największym Mężu obecnej doby Marszałku naszym Węsierski, nauczyciel z Aleksandrowa, podniósł wielkość poczynań Wodza Narodu.

Na zakończenie zaapelował p. Ostrowski do obecnych, by czuwali nad obroną Ojczyzny.

Następnie odbyła się wspólna skromna kolacja, do której urządzenia przyczynili się pp. Ostrowski, Chwałkowski, mistrz rzeźniczy z Bydgoszczy i Dyrekcja Browaru Bydgoskiego, za co należy im się podziękowanie.

Podnieść należy karność plutonu P. W., którego prezesem jest p. Grabowicz, por. rez z Trzeciawca, a instruktorem p. F. Koczwicki.

Cała uroczystość, mając podniosły i poważny charakter, wywarła na obecnych głębokie wrażenie.

Z tego miejsca wołamy my obecni na akademji: „Obywatele! — łączmy się pod jednym sztandarem, sztandarem Rzeczypospolitej Polskiej, dla potęgi i obrony ziemi wywalczonej krwią synów Polski!”

Solec Kujawski

— 19 marca uczcił Solec przez akademię i capstrzyk wojskowy. Przemówienie okolicznościowe wygłosił podczas uroczystości p. Tobolewski. Podczas przemarszu przez miasto najpiękniej iluminowane domy i okna były: w domu pp. Szillera, Bluma, Urząd Pocztowy, świetlica Strzelecka i p. Vogel w Rynku. W capstrzyku brali udział przedstawiciele władz i wszystkie organizacje przystosowania wojskowego.

— **Odczyt p. t. „Kultura historyczna w Polsce”** wygłosił w ubiegły czwartek p. prof. Garbicz z Bydgoszczy przy zapelnionej sali, na której było obecnych zgórą 400 osób. — Następny odczyt odbędzie się dopiero po świętach Wielkiej Noey.

— **Odnaczenie.** Za gorliwą pracę w przystosowaniu wojskowym p. generał Paślowski, D-ca Korpusu w Toruniu, nadał dyplom honorowy Oddziałowi Związku Strzeleckiego w Solcu. Jest to pierwsze w obwodzie wyróżnienie całego Oddziału przez władze wojskowe i inne placówki winny pójść śladem pracy wojskowej organizacji soleskiej. — Obecnie kilkunastu strzelców otrzymało skróconą służbę wojskową o pełne trzy miesiące. Ci zaś strzelcy, którzy jesienią zostali powołani do czynnej służby wojskowej, jak piszą, codziennie wspominają pracę w Związku Strzeleckim, która bardzo przyczyniła się do lepszego pełnienia służby i otrzymania przez to od swych przełożonych różnych ulg i udogodnień w szarem życiu żołnierza.

— **Wieczór dyskusyjny** odbędzie się w piątek dnia 1 kwietnia w sali Hotelu Wilk. o godz. 7 wieczór, o czym tą drogą zawiadamia się wszystkich członków i sympatyków B. B. W. R.

— **Skradziono na Wielkanoc** u gosp. Rogalskiego 11 kur i worek otrąb. — u krawca Felsa 9 kur, w jedną i tą samą noc.

— **Skradzione brony** p. Adamskiego w lesie ubiegłego roku, o czym pisaliśmy, — zostały przez złodzieja ukryte w dołach zalanych wodą na terenie cegielni w Przyłubiu. Brony te p. Adamski zupełnie przypadkowo odkrył i zabrał do siebie, — o czym równocześnie pana złodzieja zawiadamia się. — a to w tym celu, — aby się nie facygował i bron niepotrzebnie nie strzał..

Programy radiowe

Środa, 30 marca 1932 r.

Warszawa: 11.20 Komunikat meteor.; 11.45 Przegląd Prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Piosenki rewjowe — płyty; 14.45 Muzyka salonowa; 15.15 Komunikat harcerski; 15.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturalistów szkół śr. (dział „Historja”) „Rozwój Prus w 18 wieku”, wygl. prof. Wł. Dzwonkowski; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Odczyt z cyklu dla maturalistów szkół średnich (dział „Literatura”) „Mickiewicz”, odczyt III, wygl. prof. K. Górski; 16.15 Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego; 16.20 „Wśród książek”; 16.40 Arje w wykonaniu E. Pinza (bas); 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Koncert popol.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Kom. rolniczy; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki w wyk. J. Smitha — płyty; 19.45 Pras. Dzień. Radiowy; 20.00 Feljton pt. „Wrażenia z 2-go Międzynarodowego Konkursu im. Chopina w Warszawie”, wygłosi p. R. Zrebrowicz; 20.15 Muzyka lekka;

Czwartek, 31 marca 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor. 11.45 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu. 12.15 „Najnowsze poglądy na sprawy obornika”, wygl. prof. dr. M. Górski. 12.35—14.00 Koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45—15.05 Muzyka lekka. 15.05 Kom. gosp. oraz giełda pieniężna. 15.15 Komunikat LOPP. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturalistów szkół śr. (dział „Historja”) „Idea jagiellońska”, wygl. prof. H. Mościcki. 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 15.50—16.15 Program dla dzieci młodszy: a) Pogadanka prof. St. Sumińskiego p. t. „Jakie są najjadowniejsze zwierzęta na świecie”, b) Obrazek J. Porazińskiej p. t. „Na pastwisko”. 16.20 Francuski (kurs średni). Lektor R. Roquin. 16.40—17.10 Fragmenty z op. „Rycerskość wieśniacza” (płyty). 17.10 Odczyt z Krakowa. 17.35—18.50 Koncert solistów Wyk.: Micaela Barmas (skrz.), Lucyna Robowska (fort.), Eug. Narożny (baryton) i L. Urstein (akomp.). 18.50 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza.

Dalsze aresztowania podpalaczy w pow. brodnickim

Akcja lotnej brygady prowadzącej dochodzenia w sprawie pożarów w powiecie brodnickim nieustaje i nie ma prawie dnia aby nie aresztowano kilku podpalaczy. Ostatnio zajęto się sprawą pożaru jaki miał miejsce na 17 maja 1931 roku w cegielni Mądzielewskiego Bartłomieja w Zaborowie pow. brodnickim. Przeprowadzone wówczas dochodzenia wskazywały na zbrodnicze podpalenie przez niejakiego Laokowskiego i tow., którzy jednak z braku dostatecznych dowodów winy zostali uwolnieni, sprawa sama zaś umorzona. Obecnie w związku z prowadzoną akcją przeciwpożarową na terenie powiatu brodnickiego, ujawniono cały szereg nowych szczegółów, wskazujących na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przez żonę poszkodowanego, którą przytrzymało i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Brodnicy z wnioskiem

na osadzenie w areszcie śledczym. Niemniej wyglądały niezbyt wyraźnie i czyste powody pożaru jaki miał miejsce 25 lipca 1931 r. w zagrodzie rolnika Władysława Rolnickiego w Gorczynicy. Na kilka miesięcy przed tym pożarem spaliła się Rolnickiemu również stodoła i szopa, które znajdowały się w bardzo lichym stanie a były wysoko ubezpieczone. To też w toku prowadzonych wówczas dochodzeń zaistniało podejrzenie zbrodnicze go podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego, któremu z braku dostatecznych dowodów nie zdołano jednak winy udowodnić. Obecnie jednak ujawniono w sprawie tej nowe szczegóły, które uzasadniają to podejrzenie. Wobec tego przytrzymało Rolnickiego i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Brodnicy. Dalsze dochodzenia w toku.

KORONOWO

— Święcone dla bezrobotnych. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Koronowie, który w akcji niesienia pomocy bezrobotnym zajmuje przodujące stanowisko, przystąpił z okazji świąt Wielkanocnych do rozdzielania święconego między 150 rodzin bezrobotnych. W Wielki Piątek o godz. 4 po południu zajęła się sala p. Gollnikowej licznymi przybyłymi matkami i dziećmi. Przewodnicząca Związku, p. Sicińska przemówiła w serdecznych słowach do zebranych, poczem odczytała im śliczną legendę, pióra śp. Stefanji Tuchołkowej: „Chrystus na krzyżu i dziecię”. Składając wszystkim zebranych

serdeczne życzenia świąteczne, przewodnicząca nawoływała żony bezrobotnych, do wytrwania w przekonaniu, że czynniki miarodajne, t. j. rząd otacza ich swą opieką i pomocą. Rozdanie święconego przeciągnęło się do godz. 6ej wieczorem. Radość obdarzonych była bardzo duża. Każda rodzina otrzymała duży strudel świąteczny, 1 f. mięsa, 1 f. wędliny, 3 jaja, 1 ltr. mleka, i dla każdego ojca rodziny po 6 papierosów, tak, że ogółem wydano 900 sztuk papierosów. Oprócz tego 400 dzieci otrzymało zajaczki czekoladowe i jajka wielkanocne. Błyszczące radością oczu dzieciaków świadczyły wymownie o tem, że sen o zajęczku wielkanocnym się ziścił. Urządzenie obchodu i rozdanie święconego między bezrobotnych w Koronowie zyskało znowu Związkowi duże uznanie w jego sprawie wydatnej i pozytywnej pracy społecznej na terenie Koronowa.

Giełdy

Warszawskie notowanie walutowe.

z dnia 29 III 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
DEWIZY.		
Dolary St. Zjedn.	—	—
Belgia	124,60—124,75	—
Białogród	—	—
Bukareszt	—	—
Gdańsk	174,50—174,07	—
Holandja	360,30—359,60	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	33,90—33,81	—
Nowy York	8,917—8,897	—
Nowy York telegr.	8,922—8,901	—
Paryż	35,14—35,05	—
Praga	26,40—26,34	—
Sztokholm	172,90—172,47	—
Szwajcaria	—	—
Włochy	—	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,59	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, bandel hurtowy

za 100 kg. z dn. 29 III 1932 r.

żyto suche	24,75—25,00
pszenica	24,50—25,00
jęczmień	20,50—21,50
„ zwyczaj. prz.	23,75—24,75
Owies pastewny	—
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	37,00—38,00
„ pszena 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	15,50—16,00
„ pszenne	14,00—15,00
Rzepak	32,00—33,00
Gorzycza	—
Wyka	22,50—24,50
Peluszka	24,00—26,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	32,00—34,00
Łubin niebieski	11,50—12,50
„ żółty	16,00—17,00
Koniczyna żółta odtusk.	150—170
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460
„ szwedzka	130—150

Za dowody szczerego przywiązania i wyrazy współczucia przy zgonie drogiego naszego Zmarłego ś. p.

Jana Ornassa

składam najserdeczniejsze

„Bóg zapłać“

Zona i rodzina.

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jest ciemno, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określe Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki poczt. na przesyłkę załączyc). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medium Evigny-Rara koszt. zł. 3. Przyjęcia osobiste, płatne, cały dzień. Warszawa, Psycho-Gratolod. Szylter-Szkolnik, Żórawia 47. Niniejsze ogłoszenie załączyc. 2470

Leżanki materace, tapczan tanio sprzedam, przerabiam stare Tapicer, Toruń, Kopernika nr. 16.

Ondulacje manicure, strzyżenie pań, wykonanie pierwszorzędne w Zakładzie fryzjerskim, Toruń, Żeglarska 29. 2356

Tysiące Chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólnie osłabienie etc. **odzyska zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury poszczególnych Adres: **Liszni Apteka.** 1633

Nasiona buraki past. oryg. żółte Eckendorfa bas dane w Stac. Dośw. z gwarancją oddaje **HULEWICZ** Papowo Toruńskie. 2311

Wózki dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 1199

PŁASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE MATERJAŁY WELNIANE I BAWELNIANE GALANTERJĘ

W WIELKIM WYBORZE POLECA

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

HOTEL Naprzeciwko dworca głównego Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL wł. Bałtyckie i Terenowe z o. o.

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, pływająca woda
Telefony w pokojach

GDYŃSK

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dzisiaj i dni następne!

Największy i najdroższy wizerunek sezonu!
„Kongres lańczy” romantyczna historia młodego cesarza i uroczej wienki. W roli głównej LILJANA HARVEY, HENRY GARAT, LIL DAGOVER i wielu innych.

TORUN
DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Najpotężniejszy film stulecia w nowym opracowaniu dźwiękowym!
W roli głównej **Ramon Novarro.**
Ben-Hur

„MARMUR-GRANIT” Sp. z o. p. GDYNIA

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego — Telefon 1336.

poleca i dostarcza w każdej ilości:

Firma nie posiada w Gdyni żadnych oddziałów.

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne



LASTRIKA (terrazo)
TŁUCZNIĘ wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach

Towar firmowy z marką „Marmur-Granit” może być nabyty tylko w powyższej firmie.

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 30 marca 32 r. o godz. 13-tej przed południem sprzedawac będą przy ul. Śniadeckich 50 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 50 walców kalki, 1 walek płótna introligatorskiego. 2488) Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 30 marca 32 r. o godz. 12,30 po południu sprzedawac będą przy ul. Chrobrego 21 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania „Torpedo”. 2487 Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 30 marca 32 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedawac będą przy ul. Plac Piastowski 11 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafonierkę. 2486 Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę dnia 30. III. 32 r. o godz. 10,30 przed południem sprzedawac będą przy ul. Sienkiewicza 36 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet, 2 biurka, 1 kredens, 2 łojele, 1 motor, 1 stół. 2485 Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę dnia 30. III. 32 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawac będą przy ul. Sienkiewicza 50 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafa do gry, 1 duże lustro, 1 kanapę, 1 leżankę. 2484 Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę dnia 30. III. 32 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawac będą przy ul. Kwiatowej 14 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko, 5 ławek stolarskich, 1 lustro, 1 leżankę. 2483 Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę dnia 30. III. 32 r. o godz. 9,30 przed południem sprzedawac będą przy ul. Pomorskiej 22/23 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: Urządzenie składowe składające się z 2 stołów składowych, 3 gablotki, 1 regał, 1 przyrząd do papieru, 1 maszynę do szycia, 1 maszynę do krajania papieru. 2482 Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę dnia 30. III. 32 r. o godz. 12-tej po południu sprzedawac będą przy ul. Pomorskiej 49/50 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet, 1 kredens, 1 stół rozkładany, 6 krzesel, 1 zegar, 1 kanapę, 1 szafonierkę, 2 nocne stoliki, 1 umywalkę, 2 nocne stoliki, radioaparat, 1 biurko, 1 maszynę do szycia, 1 lustro to podstawa. 2489 Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 31. III. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 13 przy ul. Zamojskiego 21 st. nr. 1 pianino marki Wiedeńskiej. 2490 St. Steżycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 31 marca br. o godz. 12 sprzedam przy ulicy Długiej 22 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 futra męskie, 3 regały, 1 regał doży, skrzynię z narzędziami weter., 3 karabinki, 1 wiatrówek, wannę, piec, lustro, piec kałlowy, stół, umywalkę, stojak, łóżko z materacą, więkza ilość wycieraczek motor do łodzi, stół z szufladami, 2 krzesła, zegar ścienny, 5 kontuarów, 7 regałów składowych, kasę national, szafę ogniotrwałą, piec żelazny, lampy elektryczne, 14 obrazów, 3 walizki chodnik, 2 dywany, nakrycie na leżankę, 4 szalki, szafę do rzeczy, stół, aparat telefoniczny, garnitur wiklinowy, walizkę z pierścionkami, 2 stoły, kanapę z lustrem i obudowaniem, zegar stojący, stół dębowy i 6 krzesel, biurko, fotel i szafę na papiery, szafę z konsolką i lustrem, gramofon, maszynę do pisania, 2 fotele gobelina, leżankę, bufet dębowy, leżak, 6 maszyn do trzciny, 2 piece żelazne 2 maszyn do trzciny nie kompl., szafę do narzędzi warsztat z narzędziami, kowadło, wózek ręczny, 200 rolek trzciny sufitowej, oraz łódź żaglową i 2 wiosła. 2491 Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 31 marca br. o godz. 10 sprzedam przy ulicy Długiej 16 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: bufet dębowy, stół okrągły, 6 krzesel, pokrytych skórą i 2 łojele. 2481 Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zawiadamiamy P.T. Publiczność, że z dniem 31 marca br. w Bydgoszczy otwieramy przy ul. Gdańskiej 24

Specjalny magazyn jedwabi, wełen i materiałów męskich

pod kierown. p. Adama H. Tlustego b. właściciela firmy „Czesanka”

Prowadzić będziemy wyłącznie materiały pierwszorzędnych fabryk krajowych, a kalkulację przystosujemy do obecnych ciężkich czasów, aby uprzystępnic zakup tkanin gwarantowanej jakości szerokim rzeszom P. T. Publiczności.

„Bon Marché” Sp. z ogr. odp.

Tel. 15-99 2480

WŁADYSŁAW KULERSKI GRUZIADZ, Pańska 19.

Materiały piśmiennicze, druki, stemple, bloki kasowe, introligatornia, księgi handlowe, składowe i na zamówienia, papiery listowe, kancelaryjne i pakowe różne, tektury białe, szare i żółte. Wielki wybór! Upzejma i skora obsługa. Tanie ceny! Najkorzystniejsze źródło zakupu dla wojska, urzędów i biur prywatnych.

Osiedliłem się jako ADWOKAT w Bydgoszczy

ul. Gdańska 19. I. - Telefon 1244.

Dr. KUZIEL STANISŁAW

b. prokurator i sędzia Sądu Okr. w Bydgoszczy

Pod Gdynią Rumja-Zagórze parcele budowl.

600 m² i więcej już od 1.— zł. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele rolne i łakowe 60 gr. m²

na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA now. Morski

Realność fabryczna z silą wodną i dom dworski na sprzedaż lub do wydzierżawienia.

TANI BAZAR w Gdańsku

obok kina U. T.

Niespodzianki świąteczne. Torebki damskie najtańsze. Tornistry szkolne od 1.80 Gdł. Teczki szkolne korkowe od 5.— Gdł. Śniadanki i wszelkie artykuły szkolne. Walizki, wszelkiego rodzaju. Naszyjniki najnowsze.

TANI BAZAR przy Topfergasse, obok kina U. T.

Okazja

Sprzedam korzystnie!

Sypialnie antyczna, styl Ludwika XV luksus., sypialkę dębową i orzechową, szafy, bielizniarki, łóżka, stoły, kanapy, fotele, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszynę do prania maszynę do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobe, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazyjny Grudziądz, ul. Narutowicza 15 [22]. 1860

Kawę!! Kawę!! Kawę!!

tylko w nowoczesnej **Palarni kawy ARACZEWSKI TORUN 1979** Chelmińska przy Rynku.

Obiady

Kolacje z dwu dań 1 zł. **Kantorowicz** Toruń, Szeroka. 2010

Kupuję

i wymieniam na kaszę: Tatarke, prosa, jęczmień i śrutując wszelkie zboża. Kaszarnia, Toruń, św. Duchy nr. 2. 2475

PRZETARG PRZYMUSOWY
W piątek dnia 1 kwietnia 1932 r. o godz. 12-tej sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w firmie PE-PE-GE: 1.200 par pantofli. Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

UCHWAŁA. Zarządza się w myśl Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Rz. P. nr. 27/28 poz. 244) odroczenie wypłat rzeźnika Ernesta Hoenkiego w Pucku na czas od 23 marca 1932 r. do 23 czerwca 1932 r. Nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem dłużnika mianuje się Józefa Budzisa kierownika biura komornika sądowego w Pucku. 2 Nn 4/32. Puck, dnia 23 marca 1932 r. Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. Zarządza się w myśl Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Rz. P. nr. 27/28 poz. 244) odroczenie wypłat kupca Franciszka Krzebielkiego w Pucku na czas od 17 marca 1932 r. do dnia 17 czerwca 1932 r. Nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem dłużnika mianuje się Franciszka Derca kierownika Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu morskiego Oddział w Pucku. 2 Nn 2/32. Puck, dnia 17 marca 1932 r. Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. Celem rozpatrzenia wniosku Bronisławy Nischke w Strzelnie o udzielenie odroczenia wypłat wyznacza się termin na dzień 16 kwietnia 1932 r. godz. 10 przed poł. pokój nr. 6. Na termin mogą przybyć wierzyciele, celem udzielenia sądowi wyjaśnień. 2 Nn 7/32. Puck, dnia 18 marca 1932 r. Sąd Grodzki.

Magle

do bielizny z zapędem ręcznym i motorowym dostarcza na spłaty Walter Meschke, Gdańsk, Langfuhr Brönsenerweg 1. 2255

Bacność!

Ceny niższe do 50 proc. w Salonie M6d „Kresowianka” Wykonuje suknie kostiumy, palta, żurnale francuskie. TORUN, Jęczmienna 2 I. ptr. 1663

3 pokoje

i kuchnia ładne, słoneczne z meblami odstąpię. Oferty „Dzień Pom.” Toruń pod 2476.

Zgubiono

czarną torebkę. Znalazcę prosi się o zwrot zawartości za wynagrodzeniem. Adres Poniatowskiego 1, III. ptr. internat. Toruń. 2477

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Zofja Szulist wydany przez Komisariat Generalny w Gdańsku unieważniam.

Mieszkanie

i pokój z kuchnią z nowymi meblami z powodu wyjazdu sprzedam. Grudziądz ul. Toruńska nr. 19, m. 14.

Kamienica

w mieście Podgórzu k/Toruńska, bardzo dobrze utrzymana, na sprzedaż na bardzo korzystnych warunkach. Cena według umowy. Zgłosz. kierować do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chelmy w Chelmy. 2434

PIANINA

od zł 1.800 począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze

Fabryka Pianin B. SOMMERFELD Bydgoszcz Śniadeckich 2 Gdańska 27

Filje: Grudziądz, Groblewa 41, Gdańsk, Hundegasse 12, 143

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W środę, dnia 30 bm. o godz. 20-tej **„Hulla di Bulla”** (Królewski Film) Farsa w 3 akt. Arnolda i Bacha.

W czwartek, dn. 31 bm. o godz. 20-tej **„Panna Maliczewska”** Komedja w 3 akt. G. Zapolskiej.

W piątek, dnia 1. IV. o godz. 20-tej **„Hulla di Bulla”** (Królewski Film) Farsa w 3 akt. F. Arnolda i E. Bacha.

W sobotę, dnia 2. IV. o godz. 20-tej **„Panna Maliczewska”** Komedja w 3 akt. G. Zapolskiej.

Selegramy

Z ostatniej chwili

„Gdańsk w potrzebie“

Nieuczciwa propaganda polityczna

Niemiecko-gdańska prasa zarzuca prasie polskiej często, że rzekomo niedobrze informuje opinię publiczną o Gdańsku i sprawach gdańskich. W rzeczywistości o istotny interes Gdańska najmniej dba chyba prasa niemiecka, która informuje świat zupełnie kłamliwie o stosunkach polsko-gdańskich. Mamy tu jeden z wielu przykładów przed sobą:

Pod tytułem „Danzig in Not“ dziennik niemiecki „Dresdner Nachrichten“ ogłasza artykuł, który przepełniony jest skandalicznymi kłamstwami, byle tylko osiągnąć cel tj. podjudzić niemiecką opinię przeciw Polsce i Polakom. Pismo niemieckie opowiada bajkę, że nieruchomości, majątki i domy na terenie W. M. Gdańska, sprzedawane na licytacjach lub w procedurze upadłościowej, nabywane są przez Polaków. Autor artykułu przedstawia sytuację tak, jak gdyby Polacy wykupili już 2/3 wszystkich terenów i nieruchomości w Gdańsku. Niemcy tymczasem nic nie pomagają tym biednym gdańszczanom, którzy przypatrywać się muszą w przygnębieniu, jak Polak wykupuje cichaczem w ten sposób Gdańsk.

Niema chyba bezczelniejszego kłamstwa niż to najnowsze kłamstwo niemieckie. Wiadomo, że władze gdańskie wydały specjalną ustawę o nabywaniu nieruchomości, na podstawie której Polakom utrudnia się specjalnie przewłaszczenia. Znamy mnóstwo przykładów, że polscy nabywcy nie uzyskali mimo wszelkich starań przewłaszczenia na nabytą nieruchomość czy konsens. Osiedlanie się masowe Polaków i wykupywanie przez nich nieruchomości gdańskich jest notoryczną bajką, w którą chyba w Dreźnie, Berlinie i Monachium uwierzyć mogą ludzie nie orientujący się w stosunkach gdańskich.

Ale w drugiej części tego artykułu pismo niemieckie pozwala sobie jeszcze na dalszą nieprawdę, pisząc, że polskie koleje udzielają Polakom na liniach, wiodących do Gdyni, specjalne przywileje: ulgi taryfowe, podczas gdy na polskich kolejach, wiodących do portu gdańskiego, niema żadnych ulg ani podobnych ułatwień. Na podstawie tego oczywistego kłamstwa stwierdza dziennik dresdeński łamanie traktatów przez Polskę. Wynika z tego rzekomo stagnacja portu gdańskiego i bezrobocie.

Notatnik Kupca

Wmiar podatku dochodowego a orzeczenie N. T. A.

W pewnym konkretnym wypadku komisja szacunkowa wysunęła wątpliwości, które wykraczały poza zawarte w wezwaniu do płatnika, w sprawie dowodów usuwających wątpliwości co do zeznania.

W myśl art. 62 ust. o podatku dochodowym, władza skarbową winna była podać te wątpliwości do wiadomości płatnika — o ile nie wpadł on w zacięcie — z żądaniem wyjaśnienia ich. W ten sposób umożliwia się płatnikowi obronę swych praw. Art. 62 zabezpiecza płatnikom prawo obrony.

Prawo takie byłoby naruszone, gdyby wystarczało wezwanie płatnika do udzielenia wyjaśnień praktycznych i uznanie odpowiedzi za niewystarczającą z uwagi na inne okoliczności faktyczne, co do których nie żądano od płatnika wcale wyjaśnień.

Wobec uchybienia w tym kierunku N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie władzy skarbowej.

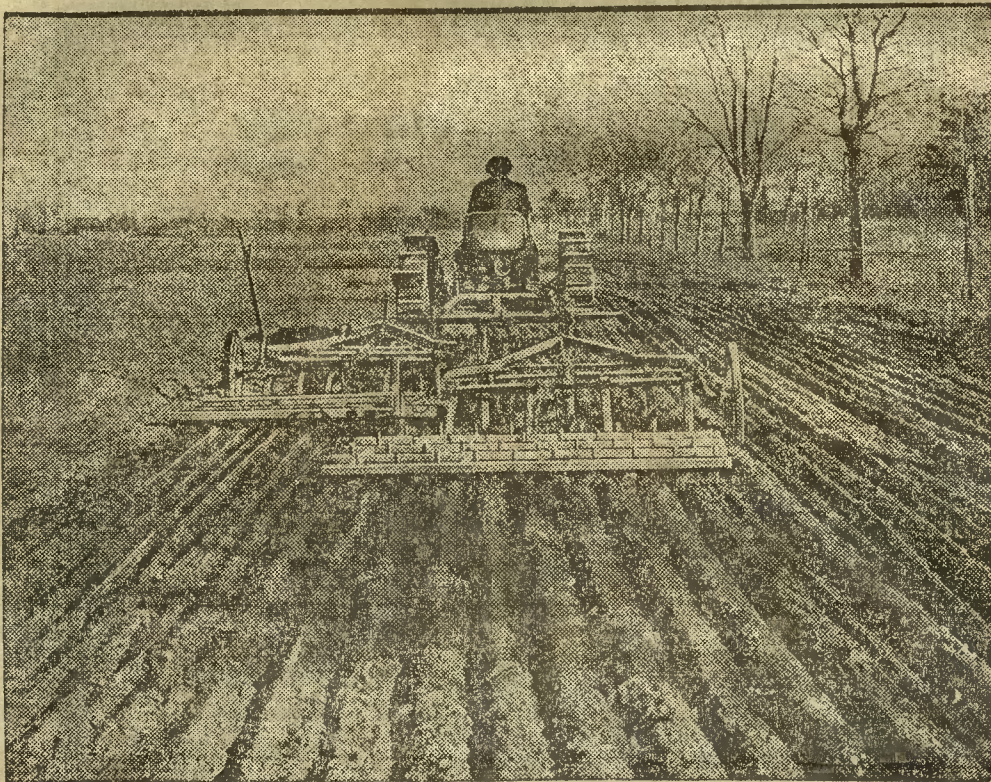
Zaznaczyć należy, że często się zdarza, iż władze skarbowe wymierzają podatek dochodowy niezgodnie z zeznaniem płatnika, pomimo, że nie zgłosiły żadnych wątpliwości co do jego zeznania.

Artykuł kończy się zapytaniem: „Czy Biały Orzeł istotnie ma osiąść na dumnym kościele marjackim bez walki“?

Zarzut o specjalnych ulgach na kolejach do Gdyni przeciwko Gdańskowi i jego interesom jest zmyślony od początku do końca. Polska taryfa kolejowa przewiduje równe ulgi i przywileje na wszystkich liniach, wiodących do portów polskich Gdańsk i Gdynia bez różnicy.

Kłamstwa tego rodzaju wymyślone są jednak systematycznie w tym celu, aby fałszywie informować opinię publiczną w Rzeczy i sztucznie podburzać ją przeciwko Polsce i Polakom. Podobnie bowiem jak „Dresdner Nachrichten“ piszą dziesiątki i setki innych dzienników niemieckich. Tak pojmują Niemcy i ich prasa konieczności rozbrojenia moralnego w odniesieniu do Polski.

W okresie zasiewów wiosennych



Z chwilą rozpoczęcia wiosny ożywił się ruch na polach. Długimi szeregami ciągną za traktorami plugi, siewniki i brony rzucając w żyzną ziemię ziarno przyszłych żniw.

Krwawy napad bandycki w Zgierzu w domu kancelarii notarialnej

Łódź, 30. 3. (PAT). Wczoraj o godz. 3 po poł. przybył do kancelarii notariusza Kuleszy w Zgierzu mieszkaniec wsi Sokolniki powiatu łęczyckiego, Mackiewicz celem sporządzenia aktu notarialnego kupna domu w Zgierzu. Mackiewicza śledzili w docznie nieznanymi bandyci, którzy wiedzieli że posiada on przy sobie większą sumę pieniędzy. Gdy Mackiewicz znalazł się w klatce schodowej domu, w którym mieści

się kancelaria notariusza, podbiegło do niego kilku osobników, dając szereg strzałów rewolwerowych. Mackiewicz padł trupem na miejscu. Z zeznań notariusza Kuleszy wynika, że Mackiewicz powinien mieć przy sobie 75.000 zł. Podobno Mackiewicz w ubiegłym roku wygrał dolarówkę, na którą padło 40.000 dolarów. Dochodzenia policyjne w toku.

Bankier Quinto zdefraudował 10 milionów zł.

(o) Warszawa — 30. 3. (Tel. wł.). W dalszym ciągu wiadomości o defraudacjach bankiera Quinto dowiadujemy się, że suma zdefraudowanych przez niego pieniędzy sięga 10 milionów zł. Cała afera finansowa była przygotowywana od 3 lat. Quinto zdefraudowane sumy lokował przez swoją sekretarkę i kochankę w bankach szwajcarskich.

Do kancelarii prokuratora zgłosiło się dotychczas 150 osób poszkodowanych. W najbliższym czasie spodziewane są dalsze aresztowania wśród członków rodziny bankiera. Zachowanie samego bankiera w więzieniu jest wysoce oburzające. Jest on pełen humoru, pewny dobrej lokaty zdefraudowanych sum.

Uwięziona we własnym domu

Przykra przygoda znanej literatki

(o) Warszawa, 30. 3. Znana literatka, sekretarka warszawskiego Pen-Klubu, Stella Olgierd, zaangażowała do swego majątku na stanowisko administratora niejakiego Władysława Puławskiego, który przedstawił się jako rotmistrz rezerwy 1-go pułku szwoleżerów i który objął posadę po złożeniu 1.600 zł. kaucji. Przybywszy do majątku Puławski zaczął wyprzedawać za

bezcen wszystkie ruchomości. Gdy na miejscu przybyła właścicielka, administrator zamknął ją w pokoju, podobnie jak już po przednio więził jej siostrę. Dokonawszy dzieła zniszczenia i zrujnowawszy majątek oszuzt znikł. Jak się okazało, naturalnie Puławski rotmistrzem w żadnym pułku szwoleżerów nigdy nie był.

Dziki strajk w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim

Praga, 30. 3. (PAT). W zagłębiu węglowym Most wybuchi z powodu zwolnienia części górników z pracy dziki strajk, który objął kilkanaście kopalni. Liczba strajkujących dochodzi do 10.000 osób. W związku z tem oraz z istniejącym zatargiem między związkami zawodowymi a właścicielami kopalni w zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim, sytuacja w przemyśle węglowym staje się bardzo poważna i mówi się nawet o możliwości strajku generalnego węglowego.

Dżuma w Paranie

Buenos Aires, 30. 3. (PAT). Pomimo jak najdalej idących środków ostrożności, zastosowanych przez władze sanitarne wydarzyło się w ostatnim czasie w prowincji Kordoba kilka wypadków dżumy gruczołowej, która zaalarmowała ludność. Szpitale i domy prywatne, w których znajdują się chorzy zostały z polecenia władz zamknięte.

Przykra porażka „Garbarni“ w Czechach

Praga, 30. 3. (PAT). Po remisie, wypracowanym przez Garbarnię w pierwszym dniu świąt wielkanocnych z drużyną niemiecką D. S. G. w Cieszynie, mistrz Polski doznał przykrej porażki w Brnie, przegrywając z Zidenicami 1:3 (0:3).

Tragedja kochanków

Paryż — 30. 3. (PAT). Donoszą z Nicei o samobójstwie, popełnionem w jednej z will na granicy między Francją a księstwem Monaco przez księcia Ben Ayad Sadiga i panią Martenson, żonę byłego attache poselstwa fińskiego. Służba, która przybiegła na odgłos strzałów, znalazła panią Martenson martwą. Księcia przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono, że ma ranę w okolicy serca. Przyczyną tragicznego kroku była niemożność uzyskania przez panią Martenson rozwodu.

Sesja Pomorskiego Sejmiku Wojew.

Tegoroczna sesja Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego obradować będzie w Toruniu w nadchodzący czwartek 31 bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Wybory do Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego odbędą się w czerwcu br.

Wisła nie grozi powodzią

W ubiegłą niedzielę — o czym już donosiliśmy we wczorajszym wydaniu — Wisła pod Toruniem ruszyła. Lody spłynęły na całej przestrzeni aż do Włocławka. Aż do ujścia na całej przestrzeni Pomorza Wisła wolna jest od lodu, płynięc jedynie pojedyncza kra.

Jak się dowiadujemy, Wisła w tym roku ruszyła zupełnie spokojnie i dotychczas nie grozi żadnymi niespodziankami. Nie należy się też spodziewać wylewu, lody bowiem spływają spokojnie.

Wczorajszej nocy poziom wody w Wiśle pod Toruniem obniżył się nieco. Należy się spodziewać, że w dalszym ciągu Wisła będzie opadać.

Przy reumatyzmie i podagrze

należy niezwłocznie zastosować od lat wybowane tabletki Tegal. Gdy inne środki wiodły, nawet w chronicznych, zastarzałych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Tegału, nadszodkowanie dobre rezultaty. Tegal nie tylko usmierza najsrozsze bóle, lecz zwalcza w zarodku te niedomagania. Te wstrzymuje nagromadzenie się kwasu mowego. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. We wszystkich aptekach. Cena 2 zł.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4 . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Sładtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Józef Stanoch, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kalwanski“
Nakładem i czeionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — z
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,96 zł
od opaski . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na poczcie już z odnośnieniem kwartalnie 9,77 zł miesięcznie 3,09 zł

